Nr. 34 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 10 Lutego 1924.

Rok XLIII.

NOWA REFORMA

Cena numeru 200.000 marek polskich

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.

Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe ... 10 gr. Nekrologi ... 20 Nadesłane ... 25 Po kronice ... 30 Na 1-szej stronie ... 40 Załączniki wedle umowy.

Nr czeku P. K. O. 140.956.

1 zł. = 1,800.000 mkp.

Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“

Koszt utrzymania

Kraków, 9 lutego.

W Niemczech, podobnie jak w Polsce, w okresie przedsanacyjnym oraz w pierwszym czasie po wprowadzeniu marki rentowej, taniość życia w porównaniu z poziomem przedwojennym zmieniła się w straszną drożyznę, a później dopiero poziom kosztów utrzymania zaczął się znowu obniżać.

Przeliczono na złoto wynosiły koszta utrzymania w Niemczech w trzecim tygodniu listopada 145 proc. przedwojennych, w tygodniu następnym osiągnęły 165 proc., od grudnia poczęły maleć i **w czwartym tygodniu stycznia spadły już do 11 proc.** (obecnie 108 proc.)

W Polsce od r. 1920 aż do grudnia 1923 włącznie koszta utrzymania były, wedle równi złotej, niższe od przedwojennych. W pierwszej połowie roku 1921 koszt dochodził do 85 proc. poziomu przedwojennego, przez resztę roku 1921 i cały rok 1922 wahał się około 56 proc., spadając chwilami do 40 proc., a nie przekraczając nigdy 68 proc. Rok 1923 przynosi już zwyżkę przeciętnej na 67 proc., a koszt utrzymania wybiega kilkakrotnie ponad 80 proc.

Styczeń 1924 jest przełomowym. To też pierwsza połowa tego miesiąca wykazała koszta utrzymania w Warszawie równe 109 proc. przedwojennym, w drugiej połowie ten procent wzrósł do 128, a na sam początek lutego doszedł do 135.

Jest jednak rzeczą niemal pewną, że **doszliśmy do punktu kulminacyjnego a obecnie poziom cen artykułów pierwszej potrzeby, a więc i koszt utrzymania, obniżać się będzie przez czas jakiś stopniowo i na stałe, czego pierwsze oznaki już widzimy.**

Styczniowe zwyżki cen były przeważnie jeszcze refleksem okresu hiperinflacyjnego i wyrazem panicznego strachu przed dalszą dewaluacją marki. Ten nastrój ustąpił obecnie miejsca rosnącemu zaufaniu do reformy walutowej i skarbowej. Marka polska stała się naraz chętnie branym pieniądzem — i nikt nie uważa już za potrzebne do ceny dobijać jeszcze osobną premję ryzyka na „odkupienie się“ w towarze, w razie dalszego spadku marki. Waloryzacja danin i opłat państwowych oraz silna presja podatkowa, przy słabym obiegu i znikomym kredycie, niewątpliwie przyczyniają się także do tego, że producenci i kupcy są łatwiejsi w oddawaniu towarów po niższych cenach.

Są w tym procesie przyczyny, działające trwale i inne, działające tylko czasowo. Zwiększenie obiegu i kredytu w nowym systemie walutowym zapobiegnie wysprzedawania towarów poniżej kosztów własnych (z umiarkowanym zarobkiem), co „à la longue“ byłoby dla gospodarstwa społecznego zabójcze. Z drugiej strony stała i dobra waluta usunie podnięty zarówno spekulacyjne, jak i realne (asekuracyjne) do „chomikowania“, „paskowania“ i podpędzania cen w górę ponad naturalny poziom.

Wypadkową będzie, że **koszt utrzymania obniży się na stałe** w porównaniu ze styczniowym — i to już w ciągu lutego — ale że nie można więcej marzyć o raju, o kilkadziesiąt czy choćby kilkanaście procent tańszym od przedwojennego.

Już w drugiej połowie stycznia wzrost kosztów utrzymania był bezrównania słabszy, niż w pierwszej. Za cały styczeń wskaźnik warszawski wzrósł o 149 proc., zaś za drugą połowę tego miesiąca tylko o 31.7 proc. (w Poznaniu tylko o 21 proc., w Łodzi nawet tylko o 17 proc.) W lutym zapewne nie będzie wzrostu — a może nastąpi zniżka.

W ostatnich dniach obniżyły się niewątpliwie **na stałe a poważnie** ceny węgla przemysłowego, zboża (z wyjątkami lokalnemi, jak niestety w Krakowie), mąki, w mniejszym stopniu mięsa, nabiału, jaj, cukru i towarów kolonjalnych. O ile idzie jednak o **wyroby przemysłowe**, to pojawiające się tu i owdzie zniżki cen są w znacznej mierze tylko **przemijającą** konsekwencją wysprzedawania zakupów wskutek braku zbytu, braku gotówki i presji podatkowej. Na trwałą a wydatną zniżkę w tej dziedzinie nie pozwalają jeszcze nasze **zbyt wysokie koszta produkcji**, których obniżenie zależy od **reformy gospodarczej**, w szczególności od zmodernizowania wielu zakładów przemysłowych i metod pracy, od przedłużenia czasu pracy i szeregu innych jeszcze czynników. Po przeprowadzeniu **reformy walutowej i reformy skarbowej** taka **reforma gospodarcza** stanie się zadaniem najpilniejszem. Bez niej owoce tamtych dwu reform mogą okazać się nietrwałymi.

W zakresie zniżki cen wogóle ogromną zresztą rolę odgrywa **czynnik czysto psychologiczny.**

Niemcy broniły się przed zwyżką wszelakich cen i płac w okresie dewaluacyjnym znacznie dłużej i skuteczniej, niż Polska, bo tam w całem społeczeństwie od dawien dawna wkorzenione jest głęboko przekonanie o korzyści społecznej **niskiego poziomu cen.** Dlatego też w Niemczech **mimo faktycznego niedostatku żywności i surowców w obecnej dobie** stosunkowo bardzo szybko odbywa się teraz t. zw. „Abbau“ cen, które niedawno wyszły były aż na 145 proc. poziomu przedwojennego, a teraz wynoszą już tylko 108.

Podobne nastroje zwyciężają z reguły w społeczeństwie **włoskiem.** U nas niestety jest inaczej. Prym **w teorji i praktyce wysokich cen** trzyma b. zabór rosyjski, pod którego wpływem zdemoralizowały się już także w tej mierze b. zabory austrjacki i pruski. W związku z tą szkodliwą psychologją znajduje u nas niestety pewien odgłos propaganda za wprowadzeniem dolara jako jednostki, zamiast franka, kiedy wszelkie doświadczenia uczą, że im wyższa jednostka, tem („caeteris paribus“) większa absolutna drogość świadczeń i towarów.

Raczej potrzebna byłaby u nas — właśnie teraz — propaganda, wykazująca szerokim warstwom ludności, że **w niskim poziomie cen** jest dobro ogółu.

Koba.

—oo—

Wielki spisek bolszewicki w Japonji

Aresztowanie 2.000 osób w tem 55 posłów

Medjolan, 9 lutego (AW). „Corriere della Sera“ donosi z Tokio, że wykryto tam tajną organizację komunistyczną, która miała na celu przekształcić Japonję **na republikę sowiecką.** Według urzędowych ogłoszeń **aresztowano 2000 osób, między in. 55 dotychczasowych posłów, a także wszystkich bawiących w Japonji rosyjskich bolszewików.**

Wzmożenie się ruchu powstańczego w Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego. Do jednego z dzienników porannych nadeszły wiadomości, stwierdzające, że **zaburzenia powstańcze w Rosji południowej obejmują coraz szersze kręgi.** Ruch powstańczy obejmować ma **Ukrainę, Kaukaz, Turkiestan i Syberję.** W okręgu błagowieszczeńskim w Mandżurji gen. Siców **utworzył rząd prowizoryczny.** Władze sowieckie oskarżają republikę sowiecką o popieranie ruchu powstańczego.

Katastrofalny orkan we Francji

Zrzucenie pociągu z nasypu. — Ucieczka dzikich zwierząt z pociągu. — Panika wśród ludności

Marsylja, 9 lutego (AW). Dzienniki donoszą: Od wczoraj szaleje w całej południowej Francji **straszny orkan.** Do wszystkich okrętów wysłano telegramy bez drutu **z ostrzeżeniami, wobec czego żaden okręt nie opuścił portów francuskich morza Śródziemnego. Orkan przewrócił pociąg towarowy, dążący z Nicei do Tulonu.** W pociągu tym znajdowały się **klatki z dzikiemi zwierzętami** z menażerji amerykańskiej, które **wypadły z pociągu i uległy połamaniu. Z klatki zbiegł lew i pantera.** Pomimo szybkiego przybycia na pomoc wojska, **zwierząt nie udało się złapać.** Wśród ludności panuje wielka panika.

Praca nad rewizją polskiej taryfy celnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego. Dowiadujemy się, że **prace nad rewizją polskiej taryfy celnej zostały wdrożone.** Przy opracowaniu nowego projektu będą wzięte pod uwagę **względy na potrzeby naszego przemysłu, jak i względy fiskalne** tj. konieczność znaczniejszych dochodów na rzecz skarbu państwa.

Dotychczasowa taryfa celna, powstała w chwili, kiedy Polska nie miała w swych granicach ani Górnego Śląska ani ziemi wileńskiej, **nie odpowiada obecnie potrzebom gospodarczym kraju.** Uwzględniała ona ciężkie położenie gospodarcze tych warstw, które odbudowywały się z ruiny powojennej. Ze względu na to, że wszystkie te momenty bądź to straciły na swej wartości, bądź też przestały działać, **okazuje się konieczność przeprowadzenia obecnie rewizji taryfy celnej.**

Jak słychać, rewizja ta ma być przeprowadzona **w ciągu najbliższych trzech miesięcy.** Opracowanie projektu taryfy powierzono **komisji czterech,** złożonej z 2 przedstawicieli przemysłu, 1 przedstawiciela rolnictwa i 1 handlu.

W fabryce lubelskiej spłonęło 6 samolotów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lublin, 9 lutego. W związku z naszą wiadomością o pożarze w fabryce samolotów, dowiadujemy się, że w czasie pożaru **spłonęły doszczętnie trzy hangary z 6 samolotami.** Jak już donosiliśmy, pożar powstał wskutek nieostrożności jednego z robotników, który w czasie przelewania benzyny zapalił zapałkę, **powodując wybuch 300 lit. beczki z tym materjałem.** Pożar w okamgnieniu objął hangary.

—oo—

Koniec misji p. Younga

Warszawa, 9 lutego. P. premjer Grabski przyjął wczoraj na posłuchaniu finansowego doradcę **p. Younga,** który oświadczył, że jutro przedłoży swój **memorjał o sytuacji finansowej Polski i o środkach sanacyjnych.** Memorjał obejmuje 70 stron maszynowego pisma.

P. Young **uważa swoją misję za skończoną i w najbliższym czasie wyjeżdża z Polski.** Wobec tego jutro wieczorem wydaje p. premjer Grabski obiad na czego cześć w prezydjum Rady ministrów.

W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie komisji skarbowej, na którem p. Grabski wygłosi **ekspose o sytuacji finansowej i o swoich dalszych zarządzeniach.**

Przedstawiciel handlowy Rosji w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego. Przedstawicielem handlowym Rosji sowieckiej w Warszawie mianowany został Miaskow.

Zwyżka cła na papier zagraniczny

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego. W związku ze sprawą podniesienia cen papieru, dowiadujemy się, iż istotnie w łonie rządu powstał zamiar stosowania do papieru sprowadzanego z zagranicy stawki celnej, wynoszącej 75 proc., zamiast jak dotąd 25 proc. cła normalnego. **Przeciwko temu zamiarowi zaprotestowało jedno z ministerstw, wobec czego sprawa pozostaje w zawieszeniu.**

Warszawa, 9 lutego (AW). Związek Ludowo-Narodowy **zgłosił wczoraj nagły wniosek, wzywający rząd do zaniechania** projektu co do podniesienia cła na papier.

Strategiczne znaczenie kresów wschodnich

Kraków, 9 lutego.

B. prezes Rady ministrów, a obecnie gen. inspektor piechoty, Wł. Sikorski, zamieszcza na łamach „Bellony“ interesujący artykuł, poświęcony doniosłemu zagadnieniu obronności wojennej naszych kresów wschodnich a w szczególności roli strategicznej Polesia.

Kraina ta, osłaniająca serce Rzeczypospolitej, jest — zdaniem autora — na olbrzymim obszarze naszego frontu wschodniego jedynym terenem z natury obronnym i może znakomicie wspomóc oba otwarte a podatne do rozwinięcia wielkich zamierzeń bojowych, fronty skrzydłowe (litewski i wołyńsko-podolski).

W rozważaniach swych nawiązuje generał Sikorski do tradycji strategicznej, przekazanej w dziełach Prądzyńskiego i Mierosławskiego, którzy w zaniedbaniu obszarów wschodnich widzieli jeden z zasadniczych powodów klęski 1831 r. Dawną tę teorję umacnia generał Sikorski i rozszerza szeregiem doświadczeń ostatniej wojny i przeprowadza w tym celu niezwykle dokładną analizę całego obszaru Polesia, kreśląc w przybliżeniu jego granice, swoisty charakter wód tamtejszych, pierwotnych lasów i osiedli, a wreszcie nikłej i zaniedbanej sieci komunikacyjnej.

W ostatecznych wnioskach strategicznych i taktycznych stwierdza generał Sikorski, że Polesie jakkolwiek nie pozwala na rozwinięcie szerszej akcji bojowej, umożliwia jednak drobnemi stosunkowo siłami trzymanie w szachu nieprzyjaciela i ułatwia rozwinięcie zaczepnej akcji na pozostałych odcinkach.

Artykuł kończy rzut oka na niezwykle doniosłe zagadnienie obrony naszych kresów wschodnich przed wszelkim zewnętrznym, czy też wewnętrznym nieprzyjacielem. Ten wzgląd ogólno-państwowy powinien na zawsze odrzucić wszelką myśl rewizji granic wschodnich i uszczuplania tą drogą potencjonalnych sił Rzeczypospolitej. Trwała obronność naszego kraju wymaga jak najściślejszego zespolenia kresów z Macierzą, co uzyskać zdołamy jedynie na podstawie jasnego i jednolitego programu polityki kresowej, któryby uniemożliwił wszelkie knowania, zwrócone przeciwko bezpieczeństwu i całości, utrwalonej w swych obecnych granicach Rzeczypospolitej polskiej.

Teatr „Bagatela“

„Chimery“

Komedja w 3-ech aktach L. Chiarelli'ego. — Przekład Z. Jachimeckiej.

Uchyla się zwolna kurtyna i odsłania przed nami część salonu z otwartem wejściem do dwóch sąsiednich pokoji. Rzuca się najpierw w oczy ceglasto-czerwona barwa ścian, na których rysują się dziwaczne kształty legendarnej Chimery, wielokrotnie powtórzone. W głębi z jednej strony niepokoi barwa żółta, z drugiej zaś strony ku nam wionie tajemnicą głęboki błękit. Z oddali płynie cicha, drażniąca melodja. Przy jej rytmie na tle głębi w odcieniu żółtym snuje się niespokojny, nieznany nam pląs taneczny, gdzieś pod hiszpańskiem niebem zrodzony.

Zwolna oswaja się nasze oko z żywą i różnolitą kolorystyką tła i zatrzymuje się dłużej na postaci najbliższej, wysuniętej naprzód. Głęboka czerwień jej szaty, jej dumne czoło, przesłonięte czerwoną opaską, jej oczy, jakieś dziwnie mocne i niespokojne, nasz wzrok przykuwają. Już wiemy, to ona, Chimera, wielostrunna dusza kobiety, nieodgadniona tajemnica i wiekuista męka życia. Kiedyś przed wiekami mógł ją jeszcze pokonać jakiś mityczny Bellerfont. Dzisiaj nic jej zniszczyć nie zdoła. Wiecznym się ogniem trawi, sama sobie i drugim jest źródłem nieszczęścia. Jej to dramat snuć się będzie, dramat, którego zwrotne decydujące momenty stanowić będzie jej własna niezbadana natura, jej nieokiełznana, zabójcza chimeryczność, zawsze gotowa do gwałtownych przeskoków, do nieobliczalnych niespodzianek, wybuchających nagle chociażby „po trupie“ własnej duszy.

Taki to splot „chimer“ współczesnej kobiety przedstawia nam włoski dramaturg, opierający, podobnie jak w poprzedniej sztuce, poznanej u nas w Krakowie („Twarz i maska“) istotę konfliktu na grze wewnętrznych przeciwieństw. Lecz w moralnej ocenie tych druzgocących „chimer“ Chiarelli nie jest bynajmniej surowym sędzią. Nie zamyka manowców duszy wyrokiem bezwzględnego potępienia. Raczej uniewinnia w naszych oczach, co najmniej usprawiedliwia sprawczynię „upadku“. Zdaje się mówić wyraźnie: tu nie tylko winna nieuchwytna, nieobliczalna, chimeryczna natura kobiety, tu winno przedewszystkiem życie samo, tu winny także niektóre brutalne jednostki męskiego rodzaju.

To też dwa akty pierwsze poświęca autor najpierw odmalowaniu istotnego obrazu życia z dominującemi w niem typami. A jest to dosłownie życie dzisiejsze, pod włoskiem niebem czy wśród mroźnej północy, jednako przesycone duszną atmosferą drapieżnej chciwości zysku, brutalnej żądzy życia. G i e ł d a, k o b i e t a i c h i m e r y — oto główne nerwy dzisiejszego życia, a jego zeszpecone oblicze wyraża się w nieustępliwym, namiętnością napiętnowanym typie bogacza wojennego, Filipa Rogai'a. Jego to drapieżna „łapa“ gwoli zaspokojenia niskich instynktów odpowiednio do potrzeby „nakręca“ giełdę na „zwyżkę“ czy „zniżkę“ i przez ruinę finansową naiwnego „przyjaciela“ doprowadza do brutalnego triumfu nad kobietą.

Chociaż co prawda ostateczny ten triumf brutalności dochodzi do skutku dzięki właśnie chimerycznej naturze kobiety, która już po odniesionem zwycięstwie w chwili, gdy najmniej możnaby się tego spodziewać, gwałtowny zwrot czyni i nagle rzuca się w nienawistne sobie objęcia. Tak więc i „Chimera“, wielostrunna, niezbadana, pełna niespodzianek dusza kobieca, jest tutaj tą siłą fatalną, która niesie ku zatraceniu. Lecz ten dwukrotnie wybuchający śmiech spazmatyczny, śmiech, pełen szarpiącego bólu, to końcowe zapadnięcie w głuche odrętwienie niemocy, zdają się mówić, że ma się tutaj także do czynienia z „ofiarą“ równie własnej niemocy, jak cudzej przemocy, w której brutalne ramiona wpada, jak ścigana a zewsząd osaczona zwierzyna w ręce wytrawnego łowcy.

Smutnem, bolesnem „finale“ zamyka się ta włoska „komedja“, bynajmniej niekomiczna. Jej komedjowe oblicze wyraża się chyba w ogólnem ironijnem ujęciu dzisiejszej „komedji życia“, gdzie triumfują (jak się wyraża Chiarelli) „zezwierzęceni najemnicy bogactwa“, a gdzie zamierać musi (śmiercią gwałtowną czy powolną męką konania) „duch czysty“, zaplątany, jak mara nie z tego świata, w ten splot brutalności i egoizmu.

Wcieleniem tego ironiczno-bolesnego „na świat spojrzenia“, którem spogląda na życie oczywista sam autor sztuki, jest główna (ze stanowiska autora, nie zaś skreślonej akcji) postać, w swoim rodzaju kapitalna, hr. Lucjana Lanci'ego. Nie on wprawdzie tam takiego nie czyni, nie działa. Przesuwa się tylko jak cień i patrzy, patrzy głęboko w dusze ludzkie i czyta z nich bolesną „prawdę życia“, którą wyraża po swojemu: w całym szeregu żartów, docinków, określeń, paradoksów, pozornie błyskotliwych, w rzeczywistości zaś beznadziejnie smutnych. Tej postaci ciekawej, tej utajonej duszy utworu, fizjognomję interesującą a bardzo swoistą nadał p. Nowakowski, który, jak wiadomo, sam niebezpieczny ironista i zręczny dialektyk, te właśnie rysy swego sobowtóra z „komedji“ wyrażał z równie ujmującą lekkością, jak z odcieniem głębokiego smutku.

Na kanwie „komedji życia“ trafnie i silnie dramat duszy kobiecej rozwijała p. Kozłowska. Nie tylko grą samej akcji, lecz także żywą grą dumnej postaci i błyskami przejmujących oczu, jakby zapatrzonych w zbliżające się nieuchronnie widmo nieszczęścia — wydobyła odpowiednio silne wrażenie, spotęgowane przez harmonizujący koloryt stroju. Jedna tylko mała uwaga: w ogólnym ostrym, zbyt nieraz surowym wyrazie może częściej przydałyby się lżejsze, łagodniejsze tony, jakieś chociażby nieznaczne serdeczniejsze tchnienia, które i wyrażane cierpienie uczyniłyby jeszcze głębsze.

Doskonałem wcieleniem zwyciężającej „racji“ dzisiejszego życia był p. Sosnowski, umiejętny „rozsnuwacz“ drapieżnych sideł i trafny wyraziciel gry brutalnych, nieustępliwych namiętności.

P. Kwiatkowski w roli „męża“, wahającego się między „giełdą życia“, a kochaną „kobietą“, miał bardzo dobre niektóre poszczególne momenty (np. scena z telefonem), jak również w częściach spokojniejszych, podczas gdy partje gwałtowniejsze wypadały może zbyt szorstko. Doskonały typ w swoim rodzaju stworzył p. Noskowski, nieraz jednem skrzywieniem ust przemawiający tak charakterystycznie. Rozumna Berta w ujęciu p. Horeckiej okazała się bardzo interesującą kobietą, starannie już w tym wypadku panującą nad zbędnemi odruchami nerwów. Bardzo przykładnie swą niedużą rolę zagrał zawsze tak staranny p. Frenkiel, jak również pani Hellen. Także i inne pomniejsze role wypadły poprawnie. Jeden może Hipolit odbiegał poniekąd od trudnej zresztą roli „ducha czystego“.

Zarówno zatem interesująca treść jak wykonanie ze strony pierwszorzędnych sił „Bagateli“ znalazły żywy aplauz wśród premjerowej publiczności, z uznaniem wyrażającej się o bardzo starannej i efektownej (szczególnie w końcowym momencie, gdy przemawia milczenie) reżyserji p. Sosnowskiego, jak także o bardzo interesujących i na swój sposób symboliczną kolorystyką zestrojonych z akcją dekoracjach artysty-malarza p. Stan. Świerza, na co już zwróciliśmy uwagę na wstępie.

Bol. P.

—oo—

O czem mówią i o czem piszą?

(Polska, a Liga Narodów. — Trzeba przywrócić reprezentację naszą w Genewie! — Ziemianie wielkopolscy o reformie rolnej).

W prasie głośno teraz o stosunku Polski do Ligi Narodów.

Warszawski „Kurjer Polski" zwraca uwagę na niechęć, a nawet lekceważenie, ujawniające się oddawna w naszem społeczeństwie odnośnie do Ligi.

Wobec znaczenia tej instytucji jest to objaw szkodliwy:

„Nasi domorośli wrogowie Ligi powinni pamiętać, że pakt o Lidze Narodów wypływa z tego samego traktatu wersalskiego, o którego znaczeniu dla nas są w Polsce przeświadczeni wszyscy.

Spopularyzowanie idei Ligi Narodów w Polsce, zaznajomienie społeczeństwa z jej działalnością stanowi prawdziwy obowiązek naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Wykonanie jego ułatwi i drugą stronę sprawy: ukazania Lidze Polski w innem świetle, niż to mogą uczynić teraz usłużne biura czechosłowackie i inne. W Genewie powinni wiedzieć, że dojrzałe elementy społeczeństwa polskiego, zachowują się ze zrozumieniem i szacunkiem względem Ligi i jej działaczów".

„Kurjer Polski" domaga się wkońcu przywrócenia **stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów.**

To samo żądanie wysuwa także krakowski „Czas", zajmując się przytem szczególnie znaczeniem, jakie Liga może osiągnąć w bliskiej przyszłości, po ewentualnem wstąpieniu Rosji i Niemiec w skład tej instytucji. Do wciągnięcia Rosji i Niemiec dąży Anglja, a Francja nie będzie stawiała zbyt wielkich przeszkód. Z głosu „Tempsa" wynika, że — jeżeli idzie o Niemcy — Francja byłaby nawet zadowoloną z takiego obrotu sprawy, gdyż Niemcy, wstępując do Ligi, stwierdziłyby w ten sposób — bez żadnego zewnętrznego przymusu — swoje posłuszeństwo wobec traktatu wersalskiego i poddały się we wszystkich spornych kwestjach stworzonej przez traktat Lidze Narodów.

Jakież będą tego następstwa? „Czas" pisze:

„Polska będzie zmuszona, tak, jak była już dotąd, walczyć o coraz to nowe swoje prawa czy krzywdy na arenie udeptanej w Genewie. Zwracano już uwagę na mowę **Kamieniewa** w sprawie „ucisku ruskich narodowości" w Polsce, a gdzież Cziczerin wytoczy tę sprawę, **jak nie w Genewe?? Także Niemcy** wystąpią z całym szeregiem żalów i skarg, licząc na poparcie całego ogona swych sympatyków jawnych i skrytych, od Anglji rozpoczynając. Dużo podobnych spraw, jakie nas czekają, jużeśmy dotąd przegrali, **zwłaszcza w ubiegłym pół roku** — a przegraliśmy je przeważnie dlatego, bośmy nie znali ani samego statutu Ligi, ani jej regulaminów, ani ordynacji trybunału haskiego, ani nie umieli i nie starali się urobić należycie opinji lub sparaliżować intryg czeskich, niemieckich i litewskich".

Najwyższa pora, aby pomyśleć o należytej reprezentacji w Genewie i rewizji stosunku naszej opinji publicznej do Ligi.

— — — — — — — — —

Ziemianie wielkopolscy wypowiedzieli się znowu przeciw reformie rolnej, prowadzonej przez państwo, a za prywatną parcelacją.

Akcję podjęło Centralne Tow. Gospodarcze w Poznaniu, które — jak podaje „Dzień Polski" — powzięło następujące rezolucje:

„Niepomyślny stan finansów Polski **nie pozwala dziś na łożenie wielkich ofiar na cele osadnictwa i parcelacji.** Uregulowanie sprawy rolnej jest jednak zbyt ważnym dla kraju momentem, by nie miało się pracować i dziś w tym kierunku. Zdaniem naszem należy:

1) **popierać prywatną parcelację,** znosząc wszelkie utrudnienia prawne i ułatwiając nabywcom kredyt;

2) **stworzyć instytucję osadniczą,** któraby pośredniczyła planowo w tworzeniu wsi osadniczych polskich tam, gdzie ziemie nabyć można — przytem w pierwszym rzędzie uwzględniać należy **okolice kresowe,** w których wzmocnienie żywiołu polskiego jest wskazane, zaopatrując nowopowstałe wsie w kościół katolicki, szkołę polską, kooperatywę;

3) założyć Bank Rentowy, dający nabywcom możność spłaty za nabyty grunt przez dłuższe lata.

Parcelacja wogóle winna dla osadników tworzyć warunki umożliwiające rozwój materjalny i kulturalny".

Gwałtu, co się dzieje!

Ale nie u nas — broń Boże — tylko w Warszawie. My Krakowianie jesteśmy zakamieniałymi konserwatystami i konserwujemy wszystko z nadzwyczajnym pietyzmem: śnieg i błoto, wyboje na ulicach, lampy nigdy nie płonące, telefony fałszywie łączące — no i dorożki fiakierskie, jakie niegdyś widywano w Brzesku i Wiśniczu.

Krakowskie dorożki mają konie dychawiczne, ale za to ganimedów o płucach, silniejszych niżeli słynne organy u OO. Bernardynów w Leżajsku. Kiedy fiakier krakowski huknie do gościa, pytającego o cenę jazdy: „Pięć melonów!" — gość albo siada bez protestu do dorożki, powiadając sobie: „Raz kozie śmierć", albo skuliwszy się, znika w tłumie. Ganimed spluwa zręcznie lewym kątem ust, trzymając w prawym gruby cybuch fajczany i woła przez zęby:

— Dziad!

Gość, który zaryzykował 5 melonów i jazdę, przesuwa się nieustannie z jednego końca siedzenia na drugi, szukając miejsca, w któremby sprężyna najmniej dokuczała, zwłaszcza gdy dorożka wpada z jednego wyboju do drugiego. Przez drogę dostaje bólu głowy. Zapytasz czytelniku ze zdziwieniem: „Skądże znowu głowy". Ano widzisz: „par esprit de contradiction". Wreszcie przyjeżdża gość na miejsce przeznaczenia, wyciąga dziesiątkę i żąda reszty. Ganimed wydaje 4 melony i powiada z zimną krwią:

— Nie mam więcej drobnych.

Gość bojaźliwie spogląda na bat w prawicy ganimeda i znika w sieniach kamienicy, pocieszając się przysłowiem, że skoro djabeł wziął krowę, to niech weźmie i cielę.

Z jakąż błogością, z jakiem uczuciem wniebowzięcia odczyta taki gość, że w Warszawie po dawnemu gość płaci fiakrowi 1,200.000 mk., które przez ganimeda bywają zaokrąglane do $1\frac{1}{2}$ melonika. Gwałtu, co się dzieje! Ale to jeszcze nic! Zarobki ganimedów zmniejszyły się, a mimo to oni nie zwrócili się do magistratu o podwyższenie taksy. Niesłychane rzeczy!

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 9 lutego.

(s) **RUCH POCIĄGÓW NA TUT. DWORCU** dalej nie domaga. W dniu dzisiejszym władze kolejowe wysłały grupę robotników na przestrzeń Nowy Targ—Zakopane, celem oczyszczenia torów ze zasp śnieżnych. Prawdopodobnie uruchomienie pociągów w kierunku Zakopanego nastąpi dopiero w połowie przyszłego tygodnia. Dziś nadeszły wszystkie pociągi z Warszawy i Poznania z jednogodzinnem opóźnieniem.

(s) **W SPRAWIE BEZROBOTNYCH.** Jak się dowiadujemy, w poniedziałek o godz. 5 odbędzie się w województwie konferencja, na której rozważane będzie krytyczne położenie przedsiębiorstw przemysłowych i stojąca w związku z niem sprawa bezrobotnych. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele władz rządowych i miejskich, oraz reprezentanci Izby handlowej i przemysłowej.

(s) **O ZNIŻKĘ CEN GAZU I ELEKTRYKI.** Jak wiadomo, w ostatnich dniach spadły znacznie ceny węgla. Spodziewać się należy, że w następstwie rzeczy magistrat obniży cenę prądu i gazu.

„JAK SIĘ ROBI DZIENNIK?" Pod powyższym tytułem odczytana zostanie groteskowa karykatura karnawałowa na najbliższym „podwieczorku artystycznym" w niedzielę 10 bm. w sali restauracji Udziałowej.

Podwieczorki artystyczne urządzane staraniem „Związku dziennikarzy polskich", cieszą się coraz większem powodzeniem, zapewniając publiczności miłą rozrywkę w ciągu niedzielnego popołudnia.

Na program podwieczorku dnia 10 bm. składają się: koncert mistrzowskiej orkiestry 20 pp., występ solisty p. Edwarda Siatki, tenora (akompaniuje dyr. Wallek-Walewski) i wspomniana powyżej karnawałowa groteska, którą odczytają redaktorzy: S. Chmurkowski, J. Długołęcki, Krzywy, Stefan Nowiński, L. Szczepański, J. Stankiewicz, L. Tomanek. Słynny grafolog prof. Gralski wygłosi krótką prelekcję na temat: „Przygody grafologa", poczem dokona oceny próbek pisma, przyniesionych przez publiczność.

Początek podwieczorku o godz. $4\frac{1}{2}$. Cena biletu wstępu: 300.000 (łącznie z podatkiem magistr.). Ceny napojów i potraw nie podwyższone.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. — Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 11 lutego o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Prof. St. Wędkiewicz: „Stan badań nad toponomastyką i terminologją pasterską Karpat".

PIERWSZA OKRĘGOWA WYSTAWA GOŁĘBI POCZTOWYCH I RASOWYCH W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w dniach 24, 25 i 26 bm. odbędzie się w „Domu żołnierza polskiego" przy ulicy Mogilskiej otwarcie wystawy gołębi pocztowych, rasowych, oraz sprzętów gołębiarskich jak również literatury z zakresu gołębiarstwa tablic przeglądowych i t. p. W wystawie biorą udział między innemi także sfery wojskowe. — Nagrody w postaci medali srebrnych, bronzowych i listów pochwalnych nadesłało ministerstwo rolnictwa i ministerstwo spraw wojskowych, a nadto krakowskie instytucje gospodarcze i prywatne.

Jest to pierwsza wystawa, urządzona staraniem krakowskiego Towarzystwa hodowców drobiu, która będzie wstępem do trzeciej wszechpolskiej wystawy gołębi i drobiu w Krakowie. Termin tej wystawy przypadnie pod koniec b. r.

SAMOPOMOC DORAŹNA. Dnia 24 lutego o g. $3\frac{1}{2}$ po poł. odbędzie się doroczne walne zebranie członków stowarzyszenia Samopomocy doraźnej w Krakowie w lokalach kuchni obywatelskiej w klasztorze OO. Franciszkanów.

WYKŁADY POWSZECHNE T. S. L. Staraniem **VI Koła T. S. L.** odbędą się w niedzielę 10 bm. następujące wykłady: 1) Nowa Wieś, w szkole im. Jadwigi z Łobzowa o godz. 5 po poł. p. dr Struczowski: „Powody ogólnego zubożenia". 2) Podgórze, w szkole im. H. Sienkiewicza o godz. 5 po poł. p. Hajnos: „Wisłą do Gdańska" (z przeźroczami), 3) Krowodrza, na Modrzejówce, sala Ochronki o godz. 3 po poł. p. K. Radwanek: „O gwiazdach i kometach".

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO. Walne zgromadzenie połączone z odczytem prof. K. Nitscha pt. „Z geografji słownictwa polskiego", odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 11 w sali 43 Uniwersytetu.

KONCERT NA RZECZ NAJBIEDNIEJSZYCH MIASTA KRAKOWA urządziło Kasyno wojskowe w dniu 6 bm. Bogaty program koncertu urozmaiciła orkiestra 20 pp., prof. St. Ablamowicz-Meyerowa (koncert fortepianowy), prof. Koziowski (koncert skrzypcowy), oraz por. Michalik. Ostatni z nich, tenor o miłym, barwnym materjale głosowym, rokującym przy dalszej pracy większe nadzieje, odśpiewał arje operowe z „Tosci" i „Strasznego Dworu". Nadto zaprodukowała się ósemka Towarzystwa Oratoryjnego w kilku udatnych piosenkach. Na koncert przybyli między innymi przedstawiciele prezydjum miasta i D. O. K.

(s) **NOWY WYBIEG PIEKARZY.** Jak wiadomo, komisja cennikowa obniżyła wczoraj ceny pieczywa, między innymi obniżono też cenę bułki 6 dkg. na 50.000 mk., cenę rogalka i wiedeńskiej na 36.000 za 3 dkg. Zdawałoby się, że cenę powyższego pieczywa rzeczywiście obniżono. Tymczasem tak nie jest. Pp. piekarze na wczorajszem posiedzeniu przedłożyli nowy projekt. Przynieśli mianowicie na posiedzenie komisji cennikowej bułkę wiedeńską, jaką właściwie winni oddawna już wypiekać, nazywając ją „luksusem" i zażądali za 4 dkg. tego pieczywa 50.000 mk. Komisja „łaskawie" im to przyznała. Podobna kombinacja nie powinna być przez komisję uwzględniona, ponieważ cena mąki o wiele jest niższą, aniżeli przyjęto ją przy kalkulacji cen. Kupcy bowiem istotnie oferują mąkę po 38—39 mil. za 100 kg., odbiorców nie znajdują, a podawana władzom przez nich cena np. 480.000 za 1 kg. jest sztucznie wyśrubowaną, albowiem w sklepach już detalicznych, a więc z trzeciej ręki, mąka kosztuje 450.000 za 1 kg. Kupcy tendencyjnie informują magistrat, nie chcąc odebrać sobie miejsca zbytu, tj. piekarzy. W tym celu notują nawet na giełdzie ceny wyższe, by zmylić orjentację władz. W tym kierunku powinien tak magistrat, jak i województwo wydać odpowiednie zarządzenia i przy notowaniach cen zaprowadzić ścisłą kontrolę, której dotychczas nie było.

(s) **ROZBICIE KASY OGNIOTRWAŁEJ W „RYNGRAFIE" PRZY UL. KRUPNICZEJ.** Dzisiejszej nocy nieznani sprawcy włamali się do zakładu litograficznego „Ryngraf" przy ul. Krupniczej i rozbili kasę ogniotrwałą, skąd zabrali 211 miljonów mk. Przeprowadzone na miejscu dochodzenia policyjne przez nadkom. Szurę wykazały, że sprawcy dostali się do wnętrza od podwórza po uprzedniem wyjęciu 2 szyb w oknie. Kasa była precyzyjnie „zrobioną", co wskazuje, że włamania dokonali zawodowi „kasiarze".

(s) **PODSZYŁ SIĘ POD CUDZE PIÓRKA.** Policja aresztowała niejakiego Wojciecha Czarnuchowskiego, poszukiwanego przez władze za liczne kradzieże. W chwili aresztowania Czarnuchowski legitymował się dokumentami wojskowemi na nazwisko Edmunda Wilczyńskiego z Kielc.

(s) **OBŁAWA NA SZUMOWINY ULICZNE.** — Ubiegłej nocy organa policyjne I i V komisarjatu przeprowadziły po zaułkach miasta obławę, podczas której przytrzymano kilkanaście osób, podejrzanych o włóczęgostwo i uganianie za kradzieżami.

Z kraju i ze świata

OFIARNOŚĆ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Jak z Warszawy donoszą, marsz. Piłsudski ofiarował na weteranów powstania 1863 r. 10 miljardów mk., jako dochód ze swojego odczytu, wygłoszonego w ostatnim czasie w Warszawie.

NOWY PROFESOR UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. Nadzwyczajnym profesorem okulistyki w uniwersytecie poznańskim mianowany został przez prezydenta Rzeczypospolitej docent dr Witold Kapuściński, zastępca profesora. Prof. Kapuściński jest synem zmarłego przed kilku laty filantropa i lekarza z Poznania.

PRZYWRÓCENIE RUCHU KOLEJOWEGO. Z Warszawy donoszą 8 bm.: Po wczorajszej, całodziennej i całonocnej pracy wszystkie tory w obrębie dyrekcji warszawskiej zostały oczyszczone. Ruch mniejwięcej normalny zarówno z Krakowem jak i Górnym Śląskiem został dziś rano przywrócony, chociaż pociągi nadchodzą jeszcze z wielkiem opóźnieniem.

REDUKCJA PERSONALU KOLEJOWEGO. — Redukcja pracowników zajętych w służbie państwowej jest w pełnym toku. W obrębie dyr. kol. państw. we Lwowie przeniesiono w bież. miesiącu w stan spoczynku dalszych 69 pracowników, przeważnie z ważnością od 1 lutego br.

PRZEJĘCIE PRZEZ MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU ZLIKWIDOWANEGO MINISTERSTWA POCZTY. Z Warszawy telefonują nam: D. 5 lutego minister przemysłu i handlu przejął w uroczysty sposób działalność ministerstwa poczt i telegrafów. W czasie przemówienia, w chwili przejęcia, minister podniósł, że przejęcie poczt przez ministerstwo przemysłu i handlu nie wpłynie ujemnie na sprawność aparatu poczt i telegrafów, lecz przeciwnie dodatnio, gdyż ministerstwo dążyć będzie do zastosowania najnowszych urządzeń technicznych i organizacyjnych w nowej dziedzinie swej pracy.

OKRADZENIE FANNY DITTNER PRZED SĄDEM LWOWSKIM. We Lwowie rozpoczęła się przed sądem rozprawa, na której rozpatrywaną jest sprawa szajki złodziejskiej, która przed rokiem okradła głośną w swoim czasie denuncjatorkę rządu austrjackiego, Fanny Dittner. Włamywacze dokonali tam olbrzymiej kradzieży biżuterji, brylantów, drogich kamieni, kosztowności, wartości kilkusetmiljardowej, a może i biljonowej. Fanny Dittner zjawiła się na rozprawie w towarzystwie zastępcy prawnego, adwokata dra Greka, oraz konsula austrjackiego, który zgłosił oświadczenie, że Dittner znajduje się pod jego opieką i że czuwa on nad obroną poszkodowanej przez organa sprawiedliwości. Prawdopodobnie o pomoc tę postarała się Fanny Dittner w obawie, by jej niektórych odzyskanych z kradzieży rzeczy nie zakwestjonowano przy rozprawie ze względu na „patrjotyczne" zasługi, mające z niemi związek.

POLSKI WYNALAZCA. „Gazeta Warszawska" donosi o młodym wynalazcy, p. St. Witkowskim, studencie politechniki warszawskiej. Do większych jego wynalazków należy aparat do ściągania elektryczności, znajdującej się w atmosferze. Aparat ten był demonstrowany w dniu 5 listopada 1922 roku przed gronem profesorów politechniki warszawskiej i specjalistów. Udoskonalanie go zajęło cały niemal rok następny, a zdobyte podczas doświadczeń w tym okresie czynionych spostrzeżenia co do elektryczności atmosferycznej p. Witkowski zamierza ogłosić w oddzielnej broszurze.

Obecnie młody wynalazca pracuje nad odkrytym przez siebie „trzecim prądem" i radjotelegrafją jednokierunkową, która dzięki wynalezionym przez niego aparatom osiąga po 300 metrach bezwzględną jednokierunkowość.

NOWA SENSACJA SPORTOWA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Warszawa w dalszym ciągu ma swoje sensacje sportowe, które właściwie w niczem nie przyczyniają się do rozwoju naszego sportu. W nadchodzącą niedzielę odbyć się mają w Warszawie konkursy pływackie na Wiśle, do którego zgłosiły się również dwie panny Goreczyńskie.

PANIKA W TEATRZE. W teatrze miejskim w Bydgoszczy podczas przedstawienia operetki „Hrabianka z kabaretu Tabarin" z niewiadomego powodu przy łącznikach elektrycznych, tuż obok orkiestry wybuchł silny ogień. Przerażona publiczność, widząc buchający ogień, powstała z miejsc w zamiarze ucieczki. Dopiero po uspokojeniu publiczności przez kapelmistrza, że nie grozi żadne niebezpieczeństwo, zapanował na widowni spokój. Po półgodzinnej przerwie przedstawienie ponownie rozpoczęto.

NOWY „CARUSO" DOROŻKARZEM AUTOMOBILOWYM. W Glasgowie „odkryto" młodego szofera od dorożek automobilowych, na cześć którego już dziś rzeczoznawcy muzyczni pieją hymny pochwalne, upatrując w nim przyszłego Carusa. Kilka dni temu wystąpił on pierwszy raz publicznie i pojawił się na estradzie koncertowej w swoim codziennym, szoferskim, skórzanym kostjumie. Występ powiódł się znakomicie, a arja z „Cyganerji" wywołała entuzjazm, który bynajmniej nie odwiódł artysty od jego dawnego zajęcia. Schował gażę do kieszeni i wsiadł zaraz na swą dorożkę, by odwieść jakiegoś gościa do domu.

SKŁADKI. Do administracji „Nowej Reformy" przysłała pani Zofja Foedrichówna z Chrzanowa kwotę 2,000.000 dla Ratunkowego Komitetu Biskupiego.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

PREMJERA „ŚWIERSZCZA ZA KOMINEM". Dzisiaj wchodzi na afisz teatru im. Słowackiego pogodna sztuka K. Dickensa „Świerszcz za kominem", przygotowywana od dłuższego czasu przez p. Wysocką nowym sposobem pracy zespołu artystów w kilku obsadach w rolach głównych oraz grania sztuki bez sufflera. „Świerszcz" grany będzie w niedzielę wieczór oraz kilka razy w przyszłym tygodniu.

Jutro po południu po raz 17 i ostatni „Złoty wiek rycerstwa" Marlowa, który po tem przedstawieniu schodzi z repertuaru b. sezonu.

PO PREMJERZE „CHIMER" W „BAGATELI". — Entuzjastyczne przyjęcie, jakiego na wczorajszej premjerze doznały „Chimery" L. Chiarellego, pozwala mniemać, że ta nowa sztuka autora „Twarzy i maski" uzyska sukces taki sam, jaki był udziałem poprzedniego dzieła znakomitego włoskiego komedjopisarza.

Wystawienie „Chimer" na scenie „Bagateli" pod reżyserją p. Sosnowskiego jest pierwszorzędne i przyczynia się niezawodnie do uwydatnienia wszystkich niepowszednich walorów tej świetnie pomyślanej i po mistrzowsku skonstruowanej sztuki. Znakomita artystka nasza p. Iza Kozłowska znalazła tym razem znowu wdzięczne pole, na którem jej talent rozbłysnął w całej świetności. Pp. Sosnowski, Nowakowski, Kwiatkowski dali w głównych rolach męskich kreacje wprost niezrównane. Reszta zespołu z pp. Horecką, Hellen, Miedzińską, Wieruszówną, Noskowskim, Frenklem, Gedlewskim, tworzyła całość niezwykle wytworną i interesującą. Podkreślić należy piękną wystawę, harmonizującą z wielkoświatowem wytwornem środowiskiem, w jakiem rozgrywa się akcja „Chimer".

Publiczność, która wypełniła szczelnie widownię na premjerze, burzliwemi oklaskami przy otwartej scenie dawała wyraz swemu zadowoleniu. „Chimery" powtórzone będą dzisiaj oraz w niedzielę i poniedziałek.

POPOŁUDNIÓWKI „BAGATELI". Dzisiaj po raz 11 atrakcyjna sztuka Benaventa Jacinta „Noc Sabatu" o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych. W niedzielę o godz. 4 po poł. świetna komedja de Flersa i de Croisseta „Prawda w winie", cieszącą się niesłabnącem powodzeniem, dzięki swej dowcipnej akcji, oraz niezrównanej grze całego zespołu artystów. Ceny zniżone.

Z OPERETKI. W niedzielę 10 bm. o g. 4 po poł. cieszącą się tak nadzwyczajnym sukcesem operetka „Szczęście Mery"; o godz. 8 w. sensacyjna „Katja tancerka". Znakomita ta operetka powtórzona będzie w poniedziałek 11 bm. (w partji Maud debiutuje Włada Jaśkówna); we wtorek 12 bm. niezrównana „Księżniczka czardasza".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 9 bm.: „Świerszcz za kominem".
Niedziela, 10 bm. przed poł.: Koncert; po poł.: „Złoty wiek rycerstwa"; wieczorem: „Świerszcz za kominem".
Poniedziałek, 11 bm.: „Świerszcz za kominem".
Wtorek, 12 bm.: „Świerszcz za kominem".

TEATR „BAGATELA"

Sobota, 9 bm. po poł.: „Noc Sabatu"; wieczorem: „Chimery".
Niedziela, 10 bm. po poł.: „Prawda w winie"; wieczorem: „Chimery".
Poniedziałek, 11 bm.: „Chimery".
Wtorek, 12 bm.: „Chimery".

TEATR „OPERETKA"

Sobota 9 bm.: „Katja tancerka".
Niedziela, 10 bm. po poł.: „Szczęście Mery"; wieczorem: „Katja tancerka".
Poniedziałek, 11 bm.: „Katja tancerka".
Wtorek, 12 bm.: „Księżniczka czardasza".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Walka o dolary".
KINO UCIECHA: „Zdobywcy dżungli". Zakończenie
KINO SZTUKA: „Romans księżniczki de Valois".

PORANEK SYMFONICZNY (BERLIOZ-LISZT) odbędzie się nieodwołalnie **w niedzielę, 10 b. m.** Dyrygować będzie prof. Bolesław Wallek-Walewski. Solistą zaś będzie nasz mistrz Józef Śliwiński.

KONCERT BRONISŁAWA FRÜHLINGA, naszego świetnego skrzypka, odbędzie się **w poniedziałek, 11 bm.** w St. Teatrze.

I. WIECZÓR PIEŚNI I ROMANSÓW CZAJKOWSKIEGO w wykonaniu art. oper. p. Konstantego Kniaginina dał licznie zebranej publiczności pełne zadowolenie. — **II WIECZÓR PIEŚNI I ROMANSÓW A. GRECZANINOWA** również w wykonaniu tego znakomitego artysty odbędzie się dnia 13 lutego br. o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczór w sali Starego Teatru. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Z Karnawału

DZISIAJ WIELKIE WIDOWISKO REDUTOWE w salach Starego Teatru, urządzane przez artystki i artystów teatru im. Słowackiego od godz. 11 w nocy. Olbrzymia tombola posiada już zebrane kilkadziesiąt cennych fantów, a nadto Komitet przygotowuje cały szereg niespodzianek dla gości. Oprócz normalnych biletów imiennych są też i zniżkowe, jednak w liczbie ograniczonej.

Tańce prowadzą pp. Nowotarscy.

DANCING AKADEMICKI, urządzony przez Bratnią Pomoc akademików Sztuk Pięknych, odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. $9\frac{1}{2}$ wieczór w Starym Teatrze.

REDUTA KLUBU CRACOVIA. W sobotę, 16 lutego urządza klub sportowy Cracovia w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza, redutę. W obszernym komitecie przyjęli współpracę przedstawiciele sfer wojskowych, miasta, teatrów, prasy i szerokich kół inteligencji. Komitet przygotowuje cały szereg niespodzianek. Wstęp wyłącznie za imiennemi zaproszeniami, które wydaje komitet, urzędujący codziennie przy ul. Sławkowskiej 6, I p., od godz. 6—7 wieczór.

WIELKA REDUTA SZERMIERZY. W dniu 23 bm. odbędzie się w salach Starego Teatru wielka reduta szermierzy, którą urządza komitet, mający na celu wysłanie naszych szermierzy na paryską Olimpjadę. Ze względu na swój charakter oraz na niewidziane dotąd w Krakowie atrakcje artystyczno-sportowe, reduta szermierzy ma wszelkie widoki, że będzie nietylko punktem kulminacyjnym tegorocznego karnawału, lecz także powiększy w przyszłości szereg najpopularniejszych w Krakowie zabaw. Bliższe szczegóły reduty ukażą się niebawem.

Z sali sądowej

Rozprawa podpułk. Gigla-Melechowicza o zajścia listopadowe

(s) Dziś o godz. 9 rano rozpoczęła się w sądzie wojskowym na Montelupich rozprawa przeciwko Józefowi Giglowi-Melechowiczowi, podpułkownikowi 16 pp. w Tarnowie.

Podpułk. Gigel oskarżony jest o to, że w dn. 8 listopada w Tarnowie po strzałach, skierowanych do strajkujących robotników, na rozkaz por. Markowskiego, zganił to **strzelanie,** nazywając je niepotrzebnem. Wskutek czego wywołał niezadowolenie ze służby u por. Markowskiego. **Czyn ten stanowi zbrodnię z par. 102.**

Od salwy padło kilku zabitych i rannych. Salwę dała 53 kompanja ze Stryja, gdyż pułk 16, garnizujący w Tarnowie nie był użyty do akcji przeciwko robotnikom.

Rozprawie przewodniczy płk. Szafrański, oskarża prok. Wolf, broni osk. Gigla adw. dr Heski. Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonego. Do rozprawy powołano szereg oficerów, jako świadków. Wyrok zapadnie po południu.

Proces Stückgolda w Warszawie

W sądzie okr. w Warszawie rozpoczęła się rozprawa przeciw szajce waluciarzy ze słynnym Stückgoldem na czele, którzy na wielką skalę zorganizowali wywóz walut obcych za granicę. Przed sądem stanęli: 25-letni Adolf Stückgold oraz jego pomocnicy i wspólnicy: Andrzej Fedorowicz, Rudolf Wielburski, Eliasz Heyman i Leopold Horwitz.

Stückgolda, Fedorowicza i Wielburskiego bronią adwokaci: Wacław Brokman i Henryk Ettinger. Obrońcą Heymana jest Stefan Perzyński, zaś Horwitza Włodzimierz Kundo.

Wszyscy wymienieni postawieni zostali w stan oskarżenia głównie za wykroczenie przeciwko ustawie o obrocie walutą, że działając we wzajemnem porozumieniu i nie mając praw przysługujących bankom dewizowym wywozili nielegalnie poza granice kraju waluty i dewizy, przynosząc tem samem — jak opiewa akt oskarżenia — **olbrzymie szkody skarbowi państwa.**

Oskarżeni przemycili przez granicę: 315.427 fr. szwajc., 582.188 fr. franc., 98.765 fr. belgijskich, 307.607 lirów włoskich, 5,271.049 koron czeskich, 10.296 florenów holend., 17.224 koron duńskich i 9792 funtów szterl. Razem walut **za blisko 3000 miljardów.**

Ze strony oskarżenia wystąpią, jako biegli, następujący urzędnicy ministerstwa skarbu: Dąbrowski, Kazimiera Majewska i Nakonieczny. Ze strony obrony będą rzeczoznawcami: prezes Związku buchalterów Sachs, b. dyrektor Banku Międzynarodowego i Banku Wschodniego Flaum, oraz dyrektor Banku angielsko-polskiego Adolf Peretz.

Oprócz kilkunastu świadków dowodowych obrona powołała świadków, prawie wszystkich pracowników firmy: „Fedorowicz i B-cia Stückgold", oraz przedstawicieli warszawskiego świata finansowego.

Wczoraj w czasie rozprawy przeciwko Stückgoldowi i Fedorowiczowi sensację wzbudziły zeznania komisarza Wiskowskiego.

W końcu kwietnia otrzymywać począłem poufne wiadomości — mówił kom. W. — **że przez Tczew prowadzona jest na wielką skalę kontrabanda walutowa.** Doniesiono mi, co zresztą było tajemnicą publiczną, że na czele owej szkodliwej **dla państwa akcji stoi bank Stückgoldów, który** najśmielej i najbezczelniej trudnił się wywozem walut obcych w celach arbitrażowych, nie mając na to pozwolenia.

Dowiedziałem się, że operacyj tych dokonywa niejaki Heyman, który jako zaufany kurjer banku Stückgoldów miał wyjechać dnia 21 maja do Gdańska. Rozumiałem, że firma, operująca tak wielkiemi sumami nie mogła się posługiwać zwykłemi metodami, stosowanemi przez przemytników walutowych, którzy przewożą banknoty w krawatach i skarpetkach, lecz musi mieć jakiś bardziej skomplikowany, **sprytniejszy sposób,** postanowiłem więc działać bezwzględnie. W tym celu dałem rozporządzenie aspir. Sucheckiemu, by jechał za Heymanem i aresztował go w chwili, gdy już po rewizjach w Tczewie pociąg będzie ruszał do Gdańska, bez względu na to, co Heyman będzie wiózł i jakie będzie miał dokumenty.

Rozkaz mój wypełniony został dokładnie. Wywiadowcy aresztowali Heymana i przywieźli go do Warszawy, zabierając ze sobą złożone przezeń w urzędzie celnym pozwolenie. Asp. Suchecki meldował mi, że aresztowany czynił mu propozycję wspólnej podróży do Sopot i wspólnej tam zabawy na rachunek banku Stückgoldów oraz, że w drodze Heyman przyznał się, iż **ma jeszcze drugie pozwolenie,** jakkolwiek nie indagowano go o to i nie sprawdzano ilości wiezionych pieniędzy.

To drugie pozwolenie było dowodem stosowania pewnego systemu w przewożeniu walut i mogło naprowadzić na myśl, że o ile udało się przewieźć walutę i pozwolenia nie oddać, „zaoszczędzić" je, to **używano go po raz drugi póty,** póki pozwalał na to termin prekluzyjny (dokument ważny jest przez 15 dni).

Komisarz Wiskowski nadmienił, że jeden z b. urzędników poselstwa belgijskiego zajmował się również przewozem pieniędzy do Gdańska dla Stückgolda. Rozprawa trwa w dalszym ciągu.

Na zapytanie, na czem polega wina Fedorowicza, odparł kom. Wiskowski: Wina **jego jest niewielka,** uczestniczył on w zyskach w wysokości 5 proc. i mógł nie brać udziału w akcji wspólników, lecz winien jest lekkomyślnego wiązania swego powszechnie szanowanego nazwiska z ludźmi, co do których postępowania winien mieć poważne obawy.

Odkopanie piramid meksykańskich

Na posiedzeniu berlińskiego towarzystwa dla antropologji, etnologji i prahistorji, dr Lehmann, dyrektor berlińskiego muzeum etnograficznego, zdawał sprawę z nowych badań nad starameksykańskiemi piramidami. Są to wysokie, terasowato wznoszące się, u góry mocno spłaszczone budowle, w kształcie piramid, przeznaczone do pomieszczenia różnych świętości.

Od lat odbywa się praca nad oczyszczeniem tych kolosów z gruzu i przywróceniem do dawnej świetności. Udało się to obecnie głównie w najsłynniejszym punkcie, mianowicie w Teotihuacan, gdzie przed wojną również i dr Lehmann dokonywał wykopalisk. Wzdłuż wielkiej ulicy świątyń wznoszą się tu trzy piramidy na wysokości 2000 metrów nad poziom morza, cudownie harmonizujące z otaczającemi je górami. Największa z nich jest wysoka na 64 metry i zajmuje 40.000 metrów

kwadratowych powierzchni. To — „Piramida Słońca“, obok zaś wznosi się do wysokości 42 metrów „Piramida Księżyca“ i t. zw. Cindadela. Dwa gmachy uwolniono już zupełnie z gruzu i na jednym z dolnych fryzów odkryto oryginalne malowidła ścienne w bardzo antycznym stylu. Jedna z piramid pokryta jest cała obrazami, wyobrażającemi głowy reptilij, oblicza bożka deszczu, węże i postacie boga wiatru. Całe muzeum meksykańskiej sztuki plastycznej mieści się na ścianach tych piramid, których twórcami są Toltekowie, którzy żyli tu przed Aztekami i w pierwszym tysiącu lat naszej ery aż do roku mniej więcej 1100 po Chrystusie wytworzyli naprzód archaiczną, a później klasyczną sztukę i kulturę, na wysokim stojące poziomie.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Liczba czynności 69/1924.

Wezwanie świadka

Do Pana ....

w Krakowie.

Wzywa się WPana (Panią) do złożenia świadectwa swą obecnością w sprawie strony powodowej:

Artystów teatru im. J. Słowackiego w Krakowie

przeciw stronie pozwanej:

P. T. Wytwornej Publiczności krakowskiej

o:

złożenie świadectwa prawdzie, że mimo ciężkich czasów, na zabawie artystów

w sobotę, dnia 9 lutego w Starym teatrze p. t.:

WIELKIE WIDOWISKO REDUTOWE

nie może być pusto, ani nudno.

Przesłuchania dokona trybunał 221 2 2

Hamlet, Heród, Holofernes.

Z Sejmu

Warszawa, 8 lutego.

Owacją na cześć armji zakończyło się na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu trzecie czytanie ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Z mówców, którzy przy tej ustawie głos zabierali, zwróciło uwagę przemówienie posła Korfantego, który wystąpił przeciw żądaniu klubu P. P. S., aby ustawa ta nie obowiązywała na Górnym Śląsku. Pos. Korfanty stwierdził, że Górnoślązacy nie żądają tego rodzaju przywilejów, a uchylanie się od służby wojskowej byłoby piętnem hańby. Wszystkie poważne organizacje młodzieży polskiej na G. Śląsku wyraziły żądanie, ażeby pod tym względem zostali zrównani z młodzieżą Rzeczypospolitej. Karność, którą daje wojsko, oraz duch patrjotyzmu tylko na dobre wyjdzie młodzieży śląskiej i państwu.

Przemówienie pos. Korfantego zostało nagrodzonej burzliwemi oklaskami na ławach centrum i na prawicy.

Pos. Kwiatkowski stwierdził, że cała ludność Śląska domagała się służby wojskowej dla Śląska, a sejm śląski powziął taką uchwałę.

Pos. Zamorski jako referent komisji wskazał, że duchowni katoliccy i prawosławni jako stan, są wolni od służby wojskowej. Duchowni protestanccy i żydowscy nie są stanem. Co do ludności górnośląskiej, to skoro sejm śląski żąda zniesienia przywileju, to komisja sejmowa nie mogła temu przeciwdziałać.

Przystąpiono do głosowania. Przyjęto wszystkie poprawki stylistyczne. Przyjęto poprawkę pos. Załuski do art. 46, by dla osób, które mają prawo do 18½ miesięcznej służby, czas służby w 1. okresie wynosił 15 miesięcy, a nie 15½. Przyjęto poprawkę pos. Budnickiego, przyznającą odroczenie służby uczniom-terminatorom w rzemiośle u majstrów cechowych.

Odrzucono wniosek pos. Lewina o zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie. Odrzucono wniosek pos. Biniszkiewicza o wprowadzenie tej ustawy dla Górnego Śląska do czasu, oznaczonego uchwałą Sejmu.

Przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do pobierania rekruta na wszystkich obszarach Rzeczypospolitej, na których jeszcze nie przeprowadzono poboru.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu (Huczne oklaski. Posłowie wstają z miejsc. Rozlegają się okrzyki: Niech żyje armja!).

Uchwalono także z kolei: ustawę o służbie cywilnej na G. Śląsku, ustawę o sprzedaży gruntów kolejowych w Stanisławowie, i ustawę o rewindykacji kościołów na Wschodzie (po dłuższej i ożywionej rozprawie).

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 popołudniu.

Czesi zamierzają kolonizować Kaukaz

Rządowy organ czeski za uznaniem sowietów

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Praga, 9 lutego. Organ czeskiego prezydenta ministrów „Venkov“ **wypowiada się stanowczo za uznaniem rządu sowietów przez Czechy.**

Dziennik ten pisze, że jakkolwiek Francja nie zdecydowała się jeszcze dotąd na uznanie rządu sowietów, to jednak **wysłała do Rosji delegacje, stojące na straży interesów francuskich.** Jedne Czechy tylko, jak się zdaje, obawiają się przyznać, że polityka ich dążyć powinna **do polepszenia gospodarczego położenia.**

W dalszym ciągu „Venkov“ donosi, że zgłasza się **bardzo wielu Czechów, pragnących wziąć udział w kolonizacji Kaukazu.** Kolonje czeskie na Kaukazie posiadają oba państwa **daleko większe, aniżeli emigracja do Ameryki.**

W końcu zaznacza „Venkov“, że przed uznaniem sowietów **musi rząd czeski ująć się za emigrantami rosyjskimi, zabezpieczyć im powrót do ojczyzny** i uzyskać gwarancję, że będą **wolni od prześladowań i represyj.**

Frank waloryzacyjny na 10 lutego: 1,800.000

Rosja stara się o rozszerzenie stosunków handlowych z Polską

Handlowa misja sowiecka zwiedzi centra polskiego przemysłu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 9 lutego (A). Do Lwowa przybyła sowiecka delegacja handlowa w osobach **Konstantyna Miaskowa,** przedstawiciela handlowego Rosji sowieckiej w Polsce i p. **Rydzyńskiego,** dyrektora handlowego.

Delegaci zapytani **o cel przybycia,** oświadczyli, że zamierzają zwiedzić Lwów, Kraków, Katowice, Poznań, Borysław, Drohobycz, Sosnowiec i Grudziądz, celem **osobistego i naocznego zapoznania się z głównemi ośrodkami przemysłu polskiego oraz zaznajomienia się z kierownikami, ażeby w ten sposób rozszerzyć i pogłębić operacje handlowe z Polską.**

——oo——

Pogromy żydowskie w Petersburgu nabierają szerokiego charakteru

Bierność władz sowieckich

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Lwów, 9 lutego (A). Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą dziś, że **w Petersburgu wybuchły poważne rozruchy antyżydowskie, które trwają już od kilku dni.** Władze sowieckie zachowywały się początkowo **wobec aranżerów pogromów dosyć biernie** i dopiero, kiedy zaburzenia przybrały szeroki i niepokojący charakter, ogłosił rząd sowiecki, że wszelkie tego rodzaju ekscesy **będą tłumione przy pomocy siły zbrojnej.**

Wykrycie wielkiej panamy naftowej we Wschodniej Małopolsce

Sensacyjne aresztowania. — Sprzedaż udziałów i fikcyjnych terenów. — Miljardowe straty

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 9 lutego (A). **Olbrzymią sensację** wśród sfer przemysłowców z zagłębia naftowego wywołała wiadomość **o aresztowaniu dwóch, rzekomo przemysłowców naftowych: Franciszka i Tomasza Rubinowiczów,** którzy przed dwoma laty sprzedali **kilkadziesiąt udziałów brutta z terenów, które,** jak się obecnie okazuje, **wcale nie istniały. Szkoda idzie w miljardy.** W aferę tę wmieszany jest również pewien adwokat z Rudek.

Pociąg osobowy pod lawiną

Zasypanie łożyska rzeki Anizy. — Pociąg i wóz grzebie lawina. — Zasypanie 30 robotników

Linz, 9 lutego (AW). W miejscowości Hieflau w Górnej Austrji obsunęła się koło dworca kolejowego lawina 300 m. długa i głęboka na 30 m., **zasypując pociąg osobowy i wóz, w którym znajdowały się cztery osoby. Zasypaniu uległo także łożysko rzeki Anizy.** Zawezwane wojsko zajęło się wydobywaniem zasypanych, jak również oczyszczeniem toru kolejowego. Także koło Salzburga zasypała lawina budynek, **w którym pracowało 30 robotników.** Część ich padła ofiarą katastrofy. Wygrzebani odnieśli ciężkie rany.

Komunistyczny skład broni

Rzym, 9 lutego (PAT). Policja wykryła w miejscowości Ospedaletto **1500 granatów ręcznych, zapas ładunków do karabinów, oraz sztylety,** które ukryli komuniści nazajutrz po opanowaniu fabryk.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Marka polska w dniu 9 lutego

W Zurychu (w transakc.)	0·65—0·75	za miljon
W N. Jorku (oficjalnie)	1 dolara	za 10 mil.
W Londynie	37 000.000	za 1 funt
W Pradze	3·85—3·90	za miljon
W Gdańsku	0·60—0.63	za miljon
W Amsterdamie . . .	0·25—0·30	za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie	9,450 000—9,550 000
W Warszawie	9 350.000—9,300 000
W Katowicach	9,600.000
We Lwowie	9 400.000

Ubiegły tydzień na giełdzie krakowskiej

Kraków, 9 lutego.

(W. S.) Ubiegły tydzień giełdowy nie przyniósł upragnionej poprawy kursów akcyj, lecz co gorsza, tendencja zniżkowa utrwaliła się na dobre. Na stan ten wpłynął w znacznym stopniu dotkliwy brak pieniądza, jak również i pewne zniechęcenie do akcyj, które obecnie nie przedstawiają doraźnych większych zysków. Zaobserwować można było, że spekulacyjni posiadacze papierów pozbywali się masowo akcyj, a gotówkę oddawali na wysoki procent. (Metodę tę stosuje się masowo w Wiedniu, gdzie akcje również znacznie straciły na kursach). Nic więc dziwnego, że papiery dywidendowe gwałtownie spadały, tem więcej, że po ostatniem ultimie giełdę ogarnęła apatja i niechęć do jakiegokolwiek angażowania się. Były dnie, w których zebrania giełdowe kończyły się o ½ godziny wcześniej niż zwykle, a zawarte „szlusy“ miały charakter raczej orjentacyjny, a nie były wywołane koniecznością kupna.

Charakterystyczne, iż obecnie szersza, nie spekulująca publiczność akcyj się nie pozbywa i banki prawie żadnych nie otrzymują zleceń na sprzedaż ze strony swych klientów. Publiczność akcje trzyma w tem zresztą słusznem i logicznem zrozumieniu, że niedaleka ich waloryzacja na złote polskie wartość papierów dywidendowych znacznie podniesie. Trudno dziś podać dokładny termin przewalutowania akcyj na złote, w każdym razie jest on bliżej niż dalej, a najlepszym tego dowodem są uchwały ostatnich walnych zgromadzeń wielu przedsiębiorstw akcyjnych, jak np. Banku związku spółek zarobkowych w Poznaniu, który postanowił podnieść kapitał do miljona złotych a akcje przewalutować na 100 złotych. Z chwilą więc zaprowadzenia stałej waluty, akcje spełniać będą swe właściwe zadanie — będą posiadaczom dawać dywidendę pełnowartościową.

Na rynku walutowym niemal przez cały tydzień nie zaszła zmiana. Dolar utrzymywał się na poziomie 9.100—9,200.000, a raczej na tym kursie trwał dzięki interwencji P. K. K. P., której nie był na rękę spadek dolara, na jaki się faktycznie zanosiło. Dopiero w ostatnim dniu giełdowym dolar poprawił swój kurs, a przyczyny dopatrywać się należy w pogłoskach, wedle których rząd zamierza ustalić kurs marki na 1,800.000 za 1 złotego polskiego. Kurs ten odpowiada mniej więcej 10 miljonów za dolar. Liczyć się więc należy, że wszechpotężny ten pieniądz dojdzie do tego poziomu.

Zainteresowanie walutami było b. słabe. Transakcje obejmowały tylko drobne pozycje.

Giełda pieniężna i papierów dywidend.

Kraków, 9 lutego.

Dolar	9.450.000—9,550.000
Frank szwajc. . .	1 655.000
Korona austr. . .	135
Lei	—
Korona czeska	275 000
Funt szterl. . .	41 200 000
Franki franc. .	440.000
N. Jork	—
Londyn	—
Zurych	—
Paryż	—
Wiedeń	—
Praga	—
Amsterdam . .	—

Giełda warszawska

Giełda pieniężna

Warszawa, 9 lutego.

Dolary St, Zjedn.	9,350.000—9,300 000
Frank fran.	418 000—417.000
Frank szwajc. . . .	1,627.000
Korony czeskie . .	260.500
Belgja	377.500—375.000
Holandja	3,510.000—3,460.000
Londyn	40 530.000—40,230.000
New Jork	9.350.000—9.300.000
Paryż	425.000—406.000
Praga	267.000—266.000
Szwajcarja	1,630.000—1,618 000
Wiedeń	131·85—131.25
Włochy	410.000—405.000
Sztokholm	—
Bony złote	1,350.000—1,400.000
Frank złoty	1.800.000
Pożyczka złota	13 250.000—11,600 000—12,250.000
Pożyczka dol.	5,700.000—5,750.000—5,670.000

Papiery dywidendowe

z dnia 9 lutego 1924 r.

W tysiącach marek polskich

AKCJE:	Transakcje
Bank Handlowy . .	20000—19500
Bank Zw. Sp. Zar.	20.00—21000
Cegielski	3000—3050
Parowozy	2500—2650
Konn	1800
Starachowice . . .	—
Zieleniewski	53500—55000
Żyrardów	925000—880000
Haberbusch	17000—16400
Nafta Polska	2400—2600
Spirytus	—
Chodorów	23000—24750
Ćmielów	8700—8600
Nobel	6200—6150
Bank Przem. Lwów	2400—2450
Bank Małopolski .	—
Trzebinia	—
Ursus	5600—5700
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	460
Ziemski Bank Kred.	—

Giełda gdańska

Gdańsk, 9 lutego. (Tel. wł.) **Tendencja mocniejsza.** Notują: Nowy York 5·81—5·84, Londyn 20¾—21¼ biljonów marek niemieckich, Warszawa 0·60—0·63.

Giełda zurychska

Zurych, 9 lutego. (Tel. wł.) **Tendencja chwiejna. Paryż i Londyn słabsze. Nowy York silniejszy.** Notują: Paryż 2615—2625. Londyn 2473—2474, Medjolan 25·10—25·15. Bruksela 23·30—23·50. Amsterdam 215·50—215·70, Nowy York 574·50—575·10, Chrystjanja 77—77·50, Kopenhaga 93·60—93·90, Wiedeń 0·0081—0·0081 1/8, Praga 16·68—16·70, Warszawa 0·65—0·75 za miljon.

Giełda berlińska

Berlin, 9 lutego. (Tel. wł.) W dzisiejszych notowaniach giełdowych wszystkich prawie giełd zagranicznych zaznaczył się spadek marki niemieckiej. Nowy York sygnalizował zniżkę na 0·20 za biljon (wczoraj 0·23½). Zurych 112—117 za biljon, Londyn 21 biljonów za funt. Nowa zniżka wywarła w berlińskich kołach rządowych poważne wrażenie.

Giełda paryska

Paryż, 9 lutego. (Tel. wł.) Tendencja na skutek zniżki franka w Nowym Yorku silniejsza. Notowano: Bruksela 8855, Londyn 9460, Nowy York 22—22·05, Medjolan 95·80, Zurych 381·25—382, Amsterdam 805·50, Praga 63·75, Wiedeń 31·50, Bukareszt 11, Kopenhaga 346.

Z powodu przerwy w komunikacji nie otrzymaliśmy sprawozdania giełdowego z Pragi. — Red.

Giełda londyńska

Londyn, 9 lutego. (Tel. wł.) **Tendencja nieco słabsza.** Notują: Nowy York 429 7/8—430. Paryż 94·65, Praga 148, Zurych 2473, Medjolan 98 3/8. Wiedeń 307.000, Budapeszt 125.000. Kopenhaga 2650, Amsterdam 1148·75, Bukareszt 840, Warszawa 37,000.000, Bruksela 106·70.

Zniżka kursów na giełdzie nowojorskiej

Nowy York, 9 lutego. (Tel. wł.) W dzisiejszych transakcjach zaznaczyła się zniżka prawie wszystkich kursów. Stosunkowo najbardziej ucierpiały Paryż i Bruksela, Paryż tracąc 12 punktów, Bruksela 11 punktów. Londyn stracił 2¼ punkta, Zurych 3 punkty, Chrystjanja 6 punktów. Amsterdam 17 setnych. Jedynie Praga zwyżkowała. Wiedeń utrzymany. Notowano: Londyn 429 7/8. Paryż 453·75, Medjolan 438. Zurych 1740·50. Chrystjanja 1339, Amsterdam 3740, Praga 291. Wiedeń 0·14, Budapeszt 0·34. Bukareszt 51·25, Warszawa 1, Bruksela 403·50.

Ceny złota i srebra.

Kraków, 9 lutego. — W dniu dzisiejszym płaciła P. K. K. P. za

1 gram złota czystego, 6,097.100 mkp.

Za waluty złote: dolar 9.175.000, korona austr. 1,858.000, marka niemiecka 2,185.000, jednostka unji łac. 1.787.000, korona skand. 2,458.000, rubel 4,720.000, funty ang. 44,645.000.

1 gram srebra 174.300 mkp.

Monety srebrne: Dolar 4.192.000, korona austr. 727.000, marka niemiecka 871.000. kor. skand. 1,045.000, jednostka unji łac. 727,000, rubel 3,136.000, szylling 911.000.

Spadek cen złota

W związku ze spadkiem walut zagranicznych spadły ceny złota. Na czarnej giełdzie panuje kompletny zastój, wywołany niechęcią kupna walut nawet po kursie niższym. Z wielką podażą obcych walut łączy się obfitość zaofiarowanego złota, które znacznie spadło w cenie. W okresach spadku marki cena jednego grama złota przekroczyła 13 miljonów, obecnie złotnicy kalkulują wyroby złote po 6½ do 7 miljonów.

Cena blachy

Berlin, 9 lutego. (Tel. wł.) Niemieckie walcownie metalowe ustaliły następujące ceny swych wyrobów: blacha 65, cienka blacha 3—1 mm. 175, niżej 1 mm. 185 m. zł.

Spadek cen w hurcie

Warszawski urząd statystyczny podaje do wiadomości, że ceny hurtowne w ostatnim tygodniu stycznia (od 26 stycznia do 1 lutego włącznie) ujawniły **znaczną zniżkę.** Wskaźnik cen hurtownych, obliczony dla wspomnianego tygodnia na podstawie cen 24 towarów, w porównaniu z poprzednim tygodniem (od 19 do 26 stycznia włącznie) **wykazał 6 proc. zniżki,** a mianowicie w ostatnim tygodniu stycznia w stosunku do podstawy z r. 1914, którą przyjęto za 1 wynosił 2633078, gdy w tygodniu poprzedzającym wskaźnik ten wynosił 2800760. Ta sama ujawniła się zniżka cen, obliczona na podstawie przeciętnego kursu dolara. Przyjmując r. 1914 za 100, wskaźnik cen hurtownych w złocie wynosił w ostatnim tygodniu stycznia **116.1,** zaś w poprzedzającym tygodniu **118.8,** tj. gdy w poprzedzającym tygodniu ceny były wyższe od poziomu przedwojennego o 18.8, to w tygodniu ostatnim te ceny w złocie były wyższe od przedwojennych tylko o 16.1.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zakaz zjazdu wszechukraińskiego

Lwów, 9 lutego (AW). Od dłuższego czasu omawianą była w prasie ruskiej sprawa zwołania do Lwowa wszechukraińskiego zjazdu. — Ostateczny termin był ustalony na 23 marca br. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych policja **nie udzieliła jednak pozwolenia na** zwołanie zjazdu i zawezwawszy wybitnych działaczy ukraińskich, oświadczyła im, że **zjazd taki pod żadnym pretekstem nie będzie tolerowany.**

Interwencja delegacji Związku miast u rządu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego (s). Wczoraj delegacja Związku miast przedstawiła wiceministrowi Mo-kowskiemu ciężkie położenie miast polskich i zażądała jak najszybszego wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy **o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.** — Wiceminister przyrzekł postulatom tym zadośćuczynić. Delegacja interwenjowała w powyższej sprawie również u ministra spraw wewnętrznych.

Konferencja ministra Zamoyskiego

Warszawa, 9 lutego. (AW) Dziś przybył minister spraw zagranicznych p. Zamoyski i odbył konferencję z pp. Grabskim i Dąbskim. Z p. Dąbskim odbył konferencję p. Zamoyski w sprawie **ustalenia terminu dla posiedzenia komisji spraw zagranicznych.**

O usunięcie szkodliwych cudzoziemców

Warszawa, 9 lutego. (AW). Poseł Sokolnicka i inni ze Związku ludowo-narodowego zgłosili nagły wniosek w sprawie **usunięcia cudzoziemców uciążliwych i szkodliwych dla państwa polskiego i jego obywateli.**

Sprawa noweli do ustawy o ochronie lokatorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego (s). Dowiaduję się, że w kołach sejmowych istnieje dążność do załatwienia na najbliższem posiedzeniu Sejmu przedewszystkiem **projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,** a dopiero później zajęcia się sprawą projektu noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Sprawa pełnomocnictw urzędu dla podwyższenia podatków pośrednich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego (s). Ważność ustawy sejmowej, upoważniającej rząd do podwyższenia podatków pośrednich wygasła z dniem 31 grudnia. Ustawa o pełnomocnictwach, obecnie obowiązująca, zezwala na podwyższenie jedynie podatków bezpośrednich. Podwyższanie jednak podatków pośrednich jest wobec zwaloryzowania tychże obecnie zbędne.

Akcyza od cukru nie będzie podwyższona

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 lutego (s). Jedno z dzisiejszych porannych pism podało wiadomość o rzekomo zamierzonej przez rząd **podwyżce akcyzy od cukru.** Wedle informacyj, zasięgniętych przez Waszego korespondenta u miarodajnych czynników, **wiadomość ta pozbawiona jest podstaw.**

Po zamknięciu kroniki

SUBSKRYPCJA NA AKCJE BANKU POLSKIEGO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy z krakowskiego oddziału P. K. K. P., w dniu dzisiejszym subskrybowało w tej instytucji zaledwie 3 osoby 4 akcje Banku Polskiego. Zaprawdę, trochę to zamało!

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ W P. K. K. P. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady nadzorczej P. K. K. P. postanowiono obniżyć stopę procentową od kredytów markowych do 39% w stosunku rocznym, stopa dyskontowa od pożyczek w złocie pozostaje nadal w wysokości 9%.

MUZEUM KONIA POLSKIEGO. Z Grudziądza donoszą, że przy tamtejszej szkole kawalerji ma być założone muzeum konia polskiego. W skład przedmiotów muzeum mają wejść szkielety i preparaty anatomiczne koni, rzędy i uprzęże, obrazy, fotografje itp.

ZAGADKOWY NAPAD NA PRZEMYSŁOWCA WARSZAWSKIEGO. Z Warszawy telefonują nam: Przed kilku dniami dokonano niezwykle tajemniczego i romantycznego napadu na jednego z poważniejszych przemysłowców warszawskich, znanego w kołach artystycznych i literackich. Napadu dokonała adeptka jednej z tutejszych scen miejskich, która przybyła do mieszkania owego pana w nocy o 12·30 w towarzystwie dwóch niewyśledzonych dotąd bandytów. Bandyci usiłowali skrępować przemysłowca, który wszakże potrafił im wywinąć się i udał się zaalarmować policję. Adeptka sceniczna jednak w międzyczasie udała się do stróżowej domu i wdała się z nią w rozmowę tak, iż dozorczyni zostawiła bramę otwartą a bandyci korzystając z tego momentu, zbiegli. Sprawa wzbudziła sensację w Warszawie.

Dział ekonomiczny

Stabilizacja marki bez relacji do złotego

Z Warszawy donoszą dnia 9 b. m.: Marka będzie ustabilizowaną na razie bez ustawowej relacji do złotego. Wczoraj odbyła się w ministerstwie skarbu Rada finansowa, na której rozważano zagadnienie stabilizacji kursu marki polskiej w okresie poprzedzającym wprowadzenie złotego. W toku dyskusji poseł **Diamand** stwierdziwszy, że zaistniała w społeczeństwie wiara w skuteczność zamierzeń rządowych, oświadczył, iż zaufanie społeczeństwa do tych zamierzeń wzrosłoby jeszcze bardziej, gdyby udało się nadać marce stałą wartość, co osiągnąć można przez określenie w drodze rozporządzenia kursu, po którym powinna nastąpić wymiana marek na złote.

W dyskusji zabierali głos m. in. pp. Karpiński, Byrka i Korfanty. W ustawowem określeniu relacji marki do złotego mówcy widzą niebezpieczeństwo dla kursu przyszłego złotego, a co za tem idzie, dla całokształtu naszej polityki sanacyjnej. Uznano za konieczne dążyć do stabilizacji faktycznej, odkładając ustawową na czas jakiś, a to tembardziej, że okres, który nas oddziela od chwili wprowadzenia nowej waluty, jest bardzo niedługi.

Niezależnie od tematu powyższego, ożywioną dyskusję wywołała kwestja wypuszczenia już teraz, przed uruchomieniem Banku Polskiego, specjalnej waluty przejściowej dla celów kredytowych. Przeważyła jednak opinja, że wystarczą do tego bony podatkowe, gdyby P.K.K.P. przyjmowała je przy wpłacie kredytów.

Streszczając wyniki obrad, prezes ministrów Grabski oświadczył, że ustalenie wartości marki pod względem prawnym jest możliwe. Osiągnięte tą drogą zwaloryzowanie marki dałoby się utrzymać w praktyce, ponieważ na podstawie równowagi budżetowej i przy emisji marek tylko na skup złota i walut złotych, oraz w ograniczonej mierze na cele gospodarcze, emisja będzie niezbyt wysoką i posiadać będzie zdrowe pokrycie. Jakkolwiek więc ze względów praktycznych i względów finansowych ustawowe oznaczenie relacji marki do złota jest całkowicie możliwe, minister nie widzi jednak konieczności przystępowania do tego natychmiast. Rząd ograniczy się w czasie najbliższym do stabilizacji faktycznej.

W toku dyskusji poruszono również sprawę banku emisyjnego i potrzebę jaknajszerszego spopularyzowania akcji subskrypcyjnej. Będzie to przedmiotem obrad osobnej konferencji.

* * *

(Od red.). Skoro ustawowe określenie kursu marki jest już teraz prawniczo i finansowo możliwe, to niema powodów, by je odkładać na później. Taki krok spotęgowałby zaufanie do reformy, a temsamem przyczyniłby się do ożywienia subskrypcji na bank emisyjny.

Bony podatkowe również nie są odpowiednim typem dla tak wydatnego zwiększenia kredytów gospodarczych P. K. K. P., jakiego wymaga obecne przesilenie przemysłowe — chybaby przyznano im moc płatniczą dla **wszelkich** opłat na rzecz państwa, a więc i w zakresie ceł, frachtów, cen za artykuły monopolowe i t. p.

Subskrypcja na Bank Emisyjny

(roba) Sytuacja subskrypcyjna klaruje się z dnia na dzień. Donoszą z Warszawy, że ziemianie oświadczyli gotowość subskrybowania 20 miljonów złotych a banki razem 10 miljonów złotych. Wiadomo już, że cukrownictwo subskrybowało 8 i pół miljona złotych. Natomiast szereg innych gałęzi przemysłu, wskutek przesilenia i braku środków, nie może wziąć wydatniejszego udziału w subskrypcji (n. p. przemysł chemiczny, cementowy i t. p.). Brakuje dotąd oświadczeń z Górnego Śląska, węgla, nafty, przemysłu metalowego i t. d. W Centralnym Związku przem., handlu, górn. i finansów, odbywają się teraz konferencje, które wyświetlą dalszy udział przemysłu w akcji subskrypcyjnej. Poruszono myśl utworzenia syndykatu gwarancyjnego banków dla ułatwienia przemysłowi wzięcia udziału w subskrypcji. Wobec tego jednak, że banki same nie mają dostatecznych środków, realizacja tej myśli jest wielce wątpliwa.

Wszelkie pogłoski o udziale kapitału zagranicznego są niezgodne z prawdą, ponieważ rząd na razie nie akceptowałby takich zgłoszeń.

Pod względem technicznym wyjaśniają ze strony miarodajnej, że klienci, zapisujący się na akcje w bankach, nie są narażani na żadne dodatkowe koszty, banki bowiem zobowiązały się spełniać wszystkie czynności, związane z przyjmowaniem zapisów, bez żądania jakiejkolwiek bądź bonifikacji. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że nietylko oddziały P. K. K. P., lecz również wszystkie instytucje, przyjmujące zapisy, uważać należy za organa przyszłego Banku Polskiego, które w myśl art. 86 statutu, korzystają ze zwolnienia od opłat stemplowych, kwity więc wystawiane przez banki przy przyjmowaniu wpłat na akcje Banku Polskiego, są wolne od opłat stemplowych. Dla urzędników i wojskowych, zakupujących akcje w większych grupach, będą przewidziane specjalne ulgi w spłacie (ratalne).

Z przemysłu browarniczego

(Nowy system opodatkowania piwa. — Mała produkcja piwa. — Zanik małych browarów).

(roba) Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o opatkowaniu piwa, który unifikuje nareszcie tę dziedzinę, wprowadzając w całej Polsce system b. zaboru pruskiego.

Stawki będą cztery: dla piwa cienkiego (od 9—13 stopni), średniego (od 14—16 stopni), ciężkiego od 17—18 stopni) i porteru (ponad 18 stopni). — Piwa niżej dziewięciu stopni nie będzie wolno wyrabiać. Stawka dla piwa cienkiego będzie wynosiła 6 złotych 80 groszy od hektolitra, czyli **dwa razy więcej, niż wynosił podatek austrjacki** od piwa dziesięciostopniowego. Przy piwie średniem stawka będzie wynosiła ponad 8 złotych, a w dwu pozostałych kategorjach jeszcze więcej. Podatek będzie opłacany dopiero przy wywozie piwa z browaru i wtedy będzie mógł być także kredytowany. Jest to bardzo znaczna ulga w porównaniu ze stanem obecnym, gdzie podatek spożywczy opłaca się przy produkcji z góry, kredyt jest zaledwie kilkutygodniowy, a piwo musi leżeć kilka miesięcy, zanim można je oddać do sprzedaży, ściągając przytem podatek od konsumenta.

Wogóle cały ten system jest bardzo praktyczny i powoduje znaczne zaoszczędzenie kosztów kontroli finansowo-technicznej.

* * *

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że obecna produkcja piwa w Polsce wynosi zaledwie 30% produkcji przedwojennej, w czem wyraża się przedewszystkiem niedostateczność dochodu społecznego, t. j. produkcji ogólnej, niższej o 25% (teraz nawet gorzej) od przedwojennej). Gdy bezpośrednio przed wojną sama Galicja produkowała około 1,600.000 hektolitrów rocznie, to obecnie produkcja całej Polski wynosi około 1,200.000 hektolitrów.

W tych warunkach oczywiście małe browary coraz bardziej znikają. W r. 1864 było w Galicji browarów czynnych 400, w r. 1904 około 100, w r. 1923 już tylko 27, a w tym roku prawdopodobnie liczba ta spadnie do 15.

Eksport zagraniczny piwa flaszkowego dotąd nie mógł się rozwinąć. Coprawda nasze największe browary są mało ruchliwe. Dowodem tego jest słaba ekspanzja naszych doskonałych produktów na terenie b. zaboru rosyjskiego, stojącego przeważnie niżej pod względem jakościowym, podczas gdy piwa z b. zaboru pruskiego, zwłaszcza pomorskie, coraz ostrzej zaczynają konkurować z mdłym Haberbuschem w samej Warszawie.

Ze światowych rynków drzewnych

(Koresp. „Nowej Reformy").

Hull, 3 lutego.

Na targu drzewa budowlanego miękkiego panuje w Anglji, Belgji i Francji zastój. Zapasy, zwłaszcza w Anglji są znaczne a gotówka nie jest dość płynna. Konkurencja rosyjska jest w tym roku znacznie wzmożona. Co prawda, ceny są wyższe, niż polskie. W szczególności n. p. dymenzja 3 na 9 kosztuje „fob" Petersburg za standard 16 funtów, co „paritas" Gdańsk robi około 17 funtów, podczas gdy takisam materjał polski w Gdańsku sprzedaje się po 13—14 funtów za standard. Jakość drzewa rosyjskiego jest tylko nieznacznie lepsza, natomiast sortowanie jest doskonałe (na 4 klasy), podczas gdy polskie jest mniej dokładne (przeważnie tylko pierwsza i czwarta klasa).

Na bardzo dobrą dębinę jest zbyt a poziom cen wysoki — mimo konkurencji dębiny japońskiej. Francja rzuciła się obecnie silnie na eksploatację własnych drzewostanów dębowych, zwłaszcza nad Loarą, o jakości gorszej od polskich. Metr sześcienny tej dębiny na pniu kosztuje 5 dolarów. Wobec tego na materjały dębowe nie pierwszej jakości, ceny są bardzo niskie (przy dużych zapasach) a eksport absolutnie się nie opłaca. Klepka piwna (Binderholz) jeszcze nieźle idzie, ale zdaje się, wkrótce i to się urwie, ponieważ Francja zabiera się na większą skalę do kłucia klepek z dębów uszkodzonych pociskami podczas wojny i nienadających się wskutek tego do rżnięcia.

Przemysł garbarski wobec rewizji taryfy celnej

Ze sfer interesowanych piszą nam:

Przemysł garbarski w Polsce przechodzi obecnie poważny kryzys, którego przyczyny należy szukać między innemi w nieodpowiedniej naszej polityce celnej. Nasza taryfa celna chroni bowiem nas przed importem surowców, których nie mamy w kraju, a dopuszcza do importu gotowych skór, mimo, że w kraju mamy doskonałe fabryki skór gotowych. Tak n. p. import ekstraktów garbarskich stałych, szczególnie Quebracho argentyńskiego, służącego do garbowania roślinnego, specjalnie do fabrykacji podeszew i juchtów, opłaca po zastosowaniu ulgi celnej w nas 9.80 fr. za 100 kg., gdy nasi najwięksi konkurenci Czesi i Niemcy, mający u siebie olbrzymie fabryki ekstraktów garbarskich stałych, płacą pierwsi okrągło 1 fr., a drudzy 5.32 fr. Podobnie nieznośny jest stan przy artykułach chemicznych i tłuszczowych. Na przykład my płacimy za 10 kg. kwasu szczawiowego 62 fr. zł., Niemcy 10.64, a Czesi 1.5 fr. zł.; za 100 kg degrasu my płacimy 15 fr. zł., Czesi 1 fr. zł., a Niemcy nic nie płacą.

W przeciwstawieniu do surowców, płacimy za sprowadzone gotowe skóry 72.15 fr. zł. jeżeli uwzględni się kraje, z któremi jesteśmy traktatem handlowym związani, podczas gdy Czesi opłacają za import skór podeszwowych w kruponach 150 fr. zł., przy połówkach 112 fr. zł.

Ten stan rzeczy odbija się fatalnie na naszym przemyśle garbarskim, a fabryki nie są w stanie wytrzymać konkurencji zagranicznej.

Związek przemysłowców zachodniej Małopolski poczynił wobec tego kroki o zmianę tego fatalnego stanu rzeczy.

Wywóz skór cielęcych

(Tel. wł. N. Ref.).

Warszawa 9 lutego. Z kół garbarskich podają wiadomość, że eksporterzy skór surowych cielęcych domagają się od ministra przemysłu i handlu ustalenia kontyngentu wywozowego tych skór na 3500 tys. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że zbiór roczny skór cielęcych wynosi 2000 tys., to w wypadku, gdyby rząd zgodził się choćby tylko na połowę żądanego kontyngentu, **to krajowy rynek garbarski zostałby bez surowca.**

Jak słychać, **ministerstwo przemysłu i handlu sprzeciwia się temu żądaniu.**

O obniżenie cen cukru

Konferencja w sprawie cukru, jaka się odbyła 5 b. m. w Warszawie między przedstawicielem polskiego przemysłu cukrowniczego p. Zagleniczym a reprezentantami organizacyj spółdzielczych, nie doprowadziła do ostatecznego porozumienia. Przedstawiciele spożywców nie mogli się zgodzić na cenę 66 franków szwajc. za 100 kg kryształu ze względu na zmniejszoną siłę nabywczą warstw pracujących, wobec czego spółdzielnie, zaopatrujące ludność robotniczą, urzędników wojskowych i cywilnych oraz kolejarzy, powinny otrzymać znaczniejsze ulgi w tym celu, aby udostępnić ten artykuł niezbędnej potrzeby szerokim warstwom ludności.

Przedstawiciele spożywców żądali ścisłego określenia wysokości rabatu podkreślając, iż dotąd korzystali ze znacznie **większych ustępstw**. Zgodzono się na przedłużenie kredytu z 15 do 21 dni, o ile cukier pochodzi wprost z cukrowni, o ile zaś będzie on szedł ze składów wolno-akcyzowych, kredyt ten będzie skrócony od 10—15 dni.

Kronika ekonomiczna

WEZWANIE DO SUBSKRYPCJI NA BANK POLSKI. Dnia 7 b. m. wieczorem odbyło się we Lwowie z inicjatywy prezydjum miasta w sali ratuszowej bardzo liczne zgromadzenie obywatelskie. Na zebraniu tem dr Tadeusz Dwernicki wygłosił obszerny referat o drugiej zaliczce na podatek majątkowy i o znaczeniu jej oraz banku emisyjnego dla sanacji skarbu. Po kilku przemówieniach innych obywateli powzięto następującą uchwałę:

„Wpłacenie na czas zaliczki na podatek majątkowy oraz zapisywanie akcyj Banku Polskiego jest obowiązkiem patrjotycznym i honorowym każdego obywatela. Zebranie wzywa wszystkich obywateli do pospieszenia z chętną wpłatą podatku majątkowego oraz do subskrypcji w miarę możności akcyj Banku Polskiego. Zaniedbanie tego obowiązku będzie uważane za czyn niepatrjotyczny".

BUDŻETY MIESIĘCZNE W GOSPODARCE PAŃSTWA. Oszczędności, niezbędne dla uniknięcia niedoborów w gospodarce państwowej, wprowadza minist. skarbu **zapomocą układania budżetowych preliminarzy miesięcznych**, w których poddawane są analizie najszczegółowsze wydatki wszystkich ministerjów. Tą drogą prowadzoną jest stała kontrola nad utrzymaniem równowagi budżetowej.

Preliminarz budżetowy na miesiąc bieżący, który, jak w swoim czasie donosiliśmy, sporządzono prawie bez deficytu, dzięki zastosowaniu jaknajdalej idących oszczędności. Oszczędności te polegają: 1) na skrupulatnej redukcji personelu, przeprowadzonej w porozumieniu z komisarzem oszczędnościowym; 2) na ograniczaniu wszystkich zakupów państwowych do minimum niezbędnego dla zaspokojenia potrzeb najżywotniejszych; 3) na zaniechaniu wszelkich inwestycyj niekoniecznych; słowem, na ograniczaniu wszystkich wydatków do takich tylko, bez których państwo mogłoby być narażone na znaczne trudności.

USTAWY GÓRNICZE. Komisja przemysłowo-handlowa przyjęła 7 b. m. projekt ustawy o opłatach górniczych. Następnie, po referacie p. Brzostowskiego (Z. L. N.), przyjęto projekt ustawy o władzach górniczych, wraz z rezolucją, wzywającą rząd do nadania urzędom górniczym pierwszej instancji charakteru jednoosobowego.

ULEPSZENIA KOLEJOWE. Dnia 19 b. m. odbędzie się ósme z rzędu posiedzenie komitetu eksploatacyjnego państwowej rady kolejowej. Na posiedzeniu tem rozważaną będzie w pierwszym rzędzie kwestja zwiększenia liczby godzin otwarcia stacji P. K. P. dla czynności ładunkowych, co ma duże znaczenie dla handlu. Zaprowadzenia udogodnień dla podróżnych trzeciej klasy, wreszcie zapewnienia środków pieniężnych, potrzebnych do urzeczywistnienia programu inwestycyjnego na kolejach.

NOWE PRZEPISY O DYSKONCIE WEKSLI W P. K. K. P. Począwszy od dnia 27 stycznia b. r. P. K. K. P. wprowadziła waloryzację kredytu dyskontowego. Weksle zatem, wystawione po dniu 27 stycznia b. r., przedłożone do dyskonta w P. K. K. P., muszą opiewać na złote. Waluta z dyskonta weksli złotowych wypłacana jest podawcom w markach polskich, według kursu franka złotego w dniu dyskonta, a zapłata weksli będzie musiała być uiszczoną w markach polskich, według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu zapłaty, który to kurs ogłaszany jest na każdy dzień przez ministra skarbu.

O ile dotychczas weksle w markach, przyjmowane do dyskonta, nie mogły mieć dłuższego terminu płatności niż 4 tygodnie, to przy wekslach złotowych termin rozszerzony został do 3 miesięcy od dnia dyskonta do dnia płatności, a stopa procentowa przy dyskoncie tych weksli wynosi dziewięć procent w stosunku rocznym.

Weksle złotowe nie różnią się w tekście od będących obecnie w obiegu. Jedynie, zamiast dotychczasowej waluty markowej, wystawia się je na „złote" (bez żadnego dodatku, jak n. p. „polskie"). Opłatę stemplową od weksli złotowych uiszcza się w markach polskich, przyczem kwotę wekslową, podlegającą opodatkowaniu, należy przeliczać według kursu franka waloryzacyjnego w dniu wystawienia weksla.

Do dnia 16 go lutego b. r. przyjmować będzie P. K. K. P. do dyskonta weksle markowe, muszą one jednak być wystawione przed 28 stycznia. Od 13 lutego b. r. P. K. K. P. przyjmować już będzie tylko weksle złotowe.

BILANSE W ZŁOTYCH. Ministerstwo skarbu rozważa projekt nałożenia na przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe obowiązku sporządzania bilansów w złotych. Co do szczegółów tej sprawy toczą się rokowania między ministerstwem skarbu a Centralnym Związkiem przemysłu, handlu, górnictwa i finansów.

PRODUKCJA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Za czas od 14 do 20 stycznia b. r. na Śląsku Górnym wydobyto węgla 550.668 ton. Do Polski poza województwem śląskiem wysłano w tym okresie 116.668 ton, na Śląsk niemiecki 20.442 tony, do Niemiec 52.127 ton, do Austrji 114.977 ton, do Czech 15.411, do Gdańska 1.742, do Kłajpedy 150, do Węgier 19.346, do Rumunji 353 ton. Ogółem eksport zagraniczny wynosił w tym okresie 224.548 ton. Zapasy węgla na kopalniach wynosiły w dniu 20 stycznia b. r. 618.619 ton. Kopalnie zamówiły wagonów kolejowych 45.029, otrzymały 38.029, czyli o 7.000 wagonów za mało, 15.5 procent.

Niepokojącym jest znaczny wzrost importu węgla angielskiego do Niemiec w tym okresie czasu, o mniej więcej 70 tysięcy ton, co stoi w związku z wygórowanemi cenami węgla górnośląskiego.

ZNIŻENIE CEN I EKSPORT WĘGLA.

Zniżenie cen węgla górnośląskiego o 20 procent łącznie z obniżeniem podatku węglowego o 10 procent daje w rezultacie potanienie węgla górnośląskiego o 26.4 procent w porównaniu z ostatniemi cenami. Wobec tego cena (od 6 b. m.) za węgiel górnośląski gruby i kostkę wynosi około 34 franków złotych za tonę.

Kopalnie zagłębia dąbrowskiego zniżyły ceny o 10 procent.

Eksport węgla górnośląskiego do Rumunji ma wzróść w najbliższym czasie z 75 wagonów na 150 wagonów dziennie, co będzie drobną kompensatą za zatamowanie eksportu na zachód.

Z ŁÓDZKIEGO RYNKU MANUFAKTURY.

Wskutek wydania cenników złotowych o 35—45 procent niższych od dotychczasowych dolarowych, w zakresie tkanin bawełnianych po dotychczasowej zupełnej stagnacji objawia się obecnie pewna chęć zakupów. Na razie zakupy czyniono są wyłącznie za gotówkę, a weksle złotowe jeszcze się nie przyjęły w ostatecznej mierze.

W branży wełnianej sytuacja jest o wiele groźniejsza wskutek dalszej drożyzny surowców i niemożliwości poważniejszego zniżenia cen wyrobów wełnianych.

NIEMIECKIE TARYFY KOLEJOWE.

Niemieckie koleje państwowe przyznały 15 procent zniżki dla towarów, wysyłanych do portów niemieckich, a przeznaczonych na eksport. Zniżka taryfy obowiązuje od 1 b. m.

Od dnia 20 stycznia obowiązuje 20% zniżki dla wszystkich towarów klasy A—D.

W najbliższym czasie zapowiadają dalszą zniżkę taryf towarowych o 12 procent. Natomiast taryfy osobowe mają być podwyższone o 50 procent.

Niestety u nas w okresie rewizji taryf kolejowych dorywczo i szablonowo uregulowanych z dn. 1 stycznia, dotąd nic poważnego się nie stało z wyjątkiem deklasyfikacji drzewa w eksporcie do Gdańska, o czem niedawno pisaliśmy szczegółowo.

PRODUKCJA TEGOROCZNEJ KAMPANJI CUKROWEJ. Z kół cukrowników dowiadujemy się, że tegoroczna kampanja cukrownicza będzie nieco dłuższa, aniżeli w latach ubiegłych, a to ze względu na **trudności w krajaniu buraków**, spowodowane licznemi nasiennikami w burakach, oraz **trudnościami transportowemi.**

Wszystkie 76 cukrowni polskich w dwóch pierwszych miesiącach kampanji obecnej **przerobiło około 15 miljonów 250 cetnarów metrycznych buraków**, to jest o 63 procent ogólnego tegorocznego zbioru. Produkcja kampanji w roku bieżącym osiągnie prawdopodobnie **364.150 ton cukru**, z czego na eksport wypadnie **122 tysięcy ton, reszta na** pokrycie konsumcji wewnętrznej. Zaznaczyć należy, że z produkcji tegorocznej **wypadnie 7.8 kg.** cukru na głowę, podczas gdy w roku ubiegłym przypadło 6 kg., w latach **1921 i 1922** tylko **4.3** kilograma.

(s) **O TAŃSZY SUROWIEC BAWEŁNY DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.** Ministerstwo przemysłu i handlu zdołało doprowadzić drogą długich rokowań do tego, że polski rynek włókienniczy zaopatrywany **będzie w surowiec bawełniany** bezpośrednio z Ameryki przy pomocy portu gdańskiego. Surowiec sprowadzać będzie pewne norweskie Towarzystwo żeglugi wprost z Nowego Orleanu do Gdańska. **Oznacza to potanienie ceny** każdego balu bawełny o 1 dolara.

Z PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO. Jak nas informują ze Związku przemysłowców zachodniej Małopolski, notuje się obecnie na artykuły ceramiczne następujące ceny: cegła 1000 sztuk 50 fr., dachówka 1000 sztuk 120 fr. Wszystkie inne artykuły mają podwyżkę o 10 proc. w stosunku do cen dotychczasowych.

UTWORZENIE GIEŁDY KOLONJALNEJ W WARSZAWIE. Wkrótce ma być powołana do życia przy giełdzie zbożowo-towarowej w Warszawie giełda kolonjalna do obrotu towarami kolonjalnemi, jak kawa, herbata, kakao, niektóre korzenie, a nawet śledzie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.